10 str. Środa, 8 listopada 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 256

„Murzyński" występ p. Rauschninga

Jak prezydent Senatu M. W. Gdańska tłumaczy swe ostatnie posunięcia?

Wczoraj rano u prezydenta Senatu gdańskiego p. Rauschninga odbyła się KONFERENCJA PRASOWA.

Na wstępie dr. Rauschning powitał szczególnie przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej, zaproszonych poraz pierwszy na wspólną konferencję dziennikarzy gdańskich. P. Rauschning, wskazując na wypadki ostatnich dni, zaznacza, że jakkolwiek nie należy przypuszczać, by nastąpił punkt przełomowy stosunków wewnętrzno-politycznych Gdańska, to jednak NASTĄPIŁA POWAŻNA I ISTOTNA ZMIANA W TYM KIERUNKU.

P. Rauschning przedewszystkiem wyjaśnia, że Senat nie może dopuścić do krytyki, podważającej podstawy państwa. Dalej p. Rauschning przeszedł do omówienia obecnego konfliktu z Wysokim Komisarzem stwierdzając, że gdańskie stronnictwa opozycyjne szukają obecnie ochrony u Ligi Narodów.

„Kwestja, czy parlamentaryzm wogóle posiada obecnie rację bytu, nic nas nie obchodzi — mówił p. Rauschning — jest jednak niedopuszczalne, by Wysoki Komisarz mógł mieszać się w wewnętrzne sprawy W. Miasta (?) wywołując jednocześnie wrażenie, jakoby Liga Narodów mogła wstrzymać wewnętrzno-polityczny jego rozwój. Senat Wolnego Miasta bronić będzie do ostateczności swej niezależności politycznej, albowiem każde nawet państwo murzyńskie ma prawo decydowania o swym ustroju".

Następnie p. Rauschning wyraził twierdzenie, jakoby Senat gdański utrzymywał się u władzy jedynie na podstawie, stosowanej przez niego dyktatury. Dwie petycje, mianowicie centrum i socjalistyczna usiłują wykorzystać czynniki międzynarodowe celem ponownego dojścia do władzy.

„Według konstytucji gdańskiej — mówił p. Rauschning — KAŻDY GDAŃSZCZANIN MA PRAWO ZWRÓCIĆ SIĘ DO LIGI NARODÓW Z PROŚBĄ O INTERWENCJĘ, jednak prawo to związane jest z pewną procedurą, mianowicie petent musi o tem zakomunikować czynnikom Senatu. Obecne petycje złożone były na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów bez zawiadomienia władz gdańskich".

W tem miejscu p. Rauschning twierdzi, że WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW NIE JEST GUBERNATOREM W GDAŃSKU, lecz obserwatorem stosunków między Polską i Gdańskiem, mając obowiązek czuwania nad tem, czy układy międzynarodowe są przestrzegane. Ma on jednak prawo przekazywania pewnych skarg Lidze Narodów, które podlegają jurysdykcji Ligi Narodów, w przeciwnym wypadku bowiem — zdaniem p. Rauschninga — każdy mógłby zgłaszać się do Wysokiego Komisarza z błahą sprawą, prosząc o interwencję. „Jeżeli Liga Narodów życzy sobie tego — konkluduje ironicznie — niech stworzy rząd gubernjalny, zmieniając Wolne Miasto na republikę murzyńską. Stałoby to w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego, który jakkolwiek z ciężkiem sercem uznany został przez obecny Senat gdański".

Centrowcy i socjaliści połączyli się we wspólny front, by zadać cios Senatowi. Wobec czynionych przez nich Senatowi zarzutów na niekonstytucyjność wobec czynników Ligi Narodów, prezydent Senatu zarządził osadzenie w areszcie ochronnym dwóch centrowców i jednego socjalistę.

„Rada Ligi Narodów może powziąć decyzje, na które jesteśmy przygotowani. Nie możemy jednak — stwierdza dalej p. Rauschning — wypuścić cugli z rąk. Musimy każdą samowolność stronnictw politycznych unieszkodliwić ze względu na niebezpieczne położenie Wolnego Miasta. Nie jesteśmy jeszcze najmniejszem państwem. Nasza ograniczona suwerenność nie może być jeszcze bardziej ograniczona przez mieszanie się czynników międzynarodowych do spraw wewnętrznych Wolnego Miasta".

Tu PREZYDENT SENATU ZWRÓCIŁ SIĘ DO PRZEDSTAWICIELI PRASY POLSKIEJ, zaznaczając, że celem podkreślenia wyżej wymienionych słów zaprosił ich na wspólną konferencję.

Prawo stanowienia o sobie, przyznane mniejszości polskiej pozostaje niezmienione. Również ludność żydowska w Gdańsku nie ma podstaw do obaw, by cytowane polityczne komplikacje wywarły na nią wpływ ujemny.

Gdańsk stać się ma atutem Berlina

Wnioski prasy paryskiej na marginesie ostatnich wydarzeń gdańskich

Paryż, 7. 11. (PAT). „Le Temps", omawiając zatarg między Senatem W. M. Gdańska a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów, pisze, że wypadek ten, którego nic nie pozwalało przewidywać, jest tem bardziej znaczącym, że zdarzył się niemal bezpośrednio po opuszczeniu przez Niemcy Ligi Narodów. Zdaje się on potwierdzić pewne knowania, istniejące między rządem hitlerowskim w Berlinie, a Senatem narod.-socjalistycznym w Gdańsku. Przejawia się w tem usiłowanie narzucenia Wolnemu Miastu metod i sposobów postępowania niemieckich hitlerowców i stwierdzenie w ten sposób solidarności moralnej i politycznej „narodowego socjalizmu" władz gdańskich z hitleryzmem w Berlinie.

„Niemcy — pisze „Le Temps" — zerwały z Genewą i pragnęłyby teraz wciągnąć w swoją orbitę te obszary, które zdaniem ich winny powrócić do jednolitej Rzeszy. Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą jedną grę z Berlinem, powstając przeciwko Lidze Narodów i nie licząc się z jej autorytetem. Jest to początek operacji niemieckiej w Gdańsku, operacji, powziętej w tej nadziei, że ewentualne jej powodzenie zrównoważy porażkę polityki, zmierzającej do przyłączenia Austrji do Rzeszy. Liga Narodów popełniłaby błąd nie do naprawienia, gdyby pozwoliła mieszać się narodowym socjalistom do Wolnego Miasta. Wchodzi tu w grę cały prestige Ligi Narodów".

Paryż, 7. 11. (PAT). Ostatnie wydarzenia w Gdańsku uważnie są śledzone przez prasę paryską. Obszerny artykuł w tej sprawie poświęca „Ere Nouvelle".

Radykalny ten organ zwraca uwagę na fakt, że wypadki gdańskie pozostają w ścisłym związku z opuszczeniem Ligi Narodów przez Niemcy. „Zawsze podkreślaliśmy w dniu, w którym Rzesza opuści Ligę Narodów i konferencję w Genewie — pisze dziennik — że Niemcy pragnęły jedynie uwolnić się od wiążącego je traktatu i podrzeć umowy, które podpisały. To twierdzenie nie jest bynajmniej zbyt śmiałe. Dziś mamy dowód, że takie są cele kanclerza Hitlera. Dziś chodzi o Gdańsk, jutro przyjdzie kolej na Austrję, a potem przyjdzie kolej na „korytarz polski". Znaczy to, że stopniowo TRAKTATY ZOSTANĄ W STRZĘPACH, O ILE MY NIE BĘDZIEMY UWAŻAĆ".

Oficjalny komunikat Genewy

Genewa, 7. 11. (PAT). Raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga w sprawie antykonstytucyjnych zarządzeń Senatu Wolnego Miasta nadszedł wczoraj do sekretarjatu Ligi Narodów.

W godzinach wieczornych wydano komunikat prasowy, z którego odnosi się wrażenie, że sekretarjat generalny pragnie sprawę tę zbagatelizować, gdyż pomija w nim zupełnie sprawę ewentl. zwołania Rady dla rozpatrzenia tej kwestji.

Delegacja Wojska Polskiego w Moskwie

Uroczyste powitanie naszych lotników w stolicy ZSSR.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Przyjazd pierwszej od czasu istnienia ZSSR. oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników stanęły na peronie dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej, oraz pluton awiacji cywilnej, z orkiestrą i sztandarami.

Gości na dworcu udekorowanym flagami polskiemi i sowieckiemi powitali: szef awiacji wojskowej gen. Ałksnis, szef sztabu lotnictwa Chripin, prezes Ossoaviachimu i członek rady rewolucyjnej Eidemann, zastępca szefa awiacji cywilnej Silin, dyrektor departamentu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Bieriozow, oraz liczni wyżsi wojskowi z dowództwa sił zbrojnych lotniczych, przedstawiciele wydziału zagranicznego rady rewolucyjnej wojennej, z generałem Smaginem na czele. Ze strony polskiej spotykali lotników członkowie poselstwa polskiego in corpore, z ministrem Łukasiewiczem na czele, pełniący obowiązki attaches wojskowego kpt. Harland, bawiąca w Moskwie delegacja lotnicza, z płk. Filipowiczem na czele, oraz kolonja polska.

W momencie, gdy pociąg zajechał na stację orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy. Powitanie lotników polskich miało wyjątkowo serdeczny charakter.

Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie, pozostali członkowie delegacji w hotelu „Metropol", na którym zawieszono z tej okazji chorągwie o polskich barwach narodowych.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) O godz. 15-tej płk. Rayski, poseł Rzplitej Łukasiewicz i pełniący obowiązki attaches wojskowego kpt. Harland złożyli wizytę szefowi sowieckiej awiacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Ałksnisowi. Następnie płk. Rayski, w towarzystwie kpt. Harlanda, złożył wizytę prezesowi Ossoaviachimu i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Eidemannowi.

Wieczorem gen. Ałksnis wydaje bankiet na cześć polskich lotników.

* * *

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Z okazji przybycia płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników do Moskwy „Izwiestja" pod tytułem: „Pozdrowienia dla polskich lotników" piszą na pierwszej stronie:

„W odpowiedzi na odwiedziny w Warszawie przez lotników sowieckich eskadra polskich samolotów, z szefem polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele, wyruszyła do Z. S. S. R. — Warunki atmosferyczne nie pozwoliły przybyłej do Mińska eskadrze na dalszy lot do Moskwy. Załoga eskadry wyruszyła dziś do Moskwy pociągiem i będzie obecna na obchodzie rewolucji październikowej, która przypada w dniu jutrzejszym. Społeczeństwo i awiacja sowiecka, wita przedstawicieli lotnictwa polskiego z tą samą serdecznością, jaka spotkała w Warszawie lotników sowieckich. — Przylot polskiej eskadry do Mińska i przybycie jej załogi do Moskwy są dowodem wzmocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Społeczeństwo polskie przekonało się, że Związek Sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec niepodległej Polski, lecz dąży do jaknajlepszych sąsiedzkich stosunków z największym z pośród naszych zachodnich sąsiadów.

Pozdrowienie dla szefa polskiej awiacji płk. Rayskiego i jego towarzyszy".

Warszawa stanie się centralnym punktem lotniczym Europy i Azji

(o) Warszawa, 7. 11. (tel. wł.). W najbliższych dniach rozpocząć się mają pertraktacje lotnicze polsko-szwedzkie w sprawie przedłużenia linji samolotowej Warszawa—Gdańsk do Malmö. Mimo, że trasa ta prowadzić będzie nad Bałtykiem, skutkiem małej odległości od wybrzeży polskich do wybrzeży szwedzkich, bo wynoszącej zaledwie 270 km. — na linji kursować będą samoloty lądowe, a nie wodnopłatowce. Wedle obiegających pogłosek w związku z zorganizowaniem tej linji, istnieje projekt przeniesienia polskiego lotniska komunikacyjnego z Gdańska do Gdyni.

W ciągu dwóch tygodni, jak nam donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, rozpoczną się pertraktacje polsko-niemieckie, w sprawie uruchomienia linji lotniczej Warszawa—Berlin. Nowa linja posiadać będzie pośrednie połączenia z Londynem, a także skróci bardzo znacznie trasę lotu do Paryża. Po jej uruchomieniu biegłaby przez Polskę linja z Władywostoku do stolic zachodnio-europejskich. W ten sposób lotnisko warszawskie stałoby się niejako centralnym punktem lotniczym, z którego rozchodziłyby się linje samolotowe do najodleglejszych zakątków Azji i Europy.

M. JAROSZYŃSKI.

Na nowe drogi

W przededniu wyborów samorządowych

W „Gazecie Polskiej" p. M. Jaroszyński, wybitny znawca zagadnień samorządowych, ogłasza artykuł, omawiający kwestję wyborów do rad miejskich. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w obszernym skrócie. (Red.)

Oberne **wybory samorządowe**, rozpisane w pierwszym etapie dla województw poznańskiego i pomorskiego, a następnie stopniowo obejmujące teren całego Państwa, posiadają szczególne znaczenie dla naszych wewnętrznych stosunków. Nie jest to bowiem tylko zwyczajne odnowienie składu organów komunalnych: **powstać mają po raz pierwszy rady i zarządy samorządowe w nowym kształcie organizacyjnym, jaki im** nadaje ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego i to według nowych zasad wyborczych, jakie wprowadza ta sama ustawa.

Reforma, dokonana w **sferze prawa**, ma teraz przejść bardzo ciężką, bo pierwszą, **próbę życia.**

Z pośród wielu nowych zasad, stanowiących treść reformy samorządu, pragnę obecnie wyodrębnić i podkreślić pew**ne momenty nowego systemu wyborczego**, które, jako **zasadnicze i nowe**, nietylko są jego cechami charakterystycznemi, ale równocześnie — wraz z niektóremi nowemi zasadami dotyczącemi struktury organów komunalnych — są **głównym wyrazem i narzędziem przewodniej idei całej reformy i mają zadecydować o jej skuteczności.**

Sprawa okręgów wyborczych — na pozór szczegół o charakterze technicznym — **posiada w gruncie rzeczy znaczenie bardzo istotne.** Dotychczas przeważał u nas system, w myśl którego cały obszar danej jednostki komunalnej (z wyjątkiem powiatów) stanowił jeden okręg wyborczy. Nowa ustawa pozwala dzielić na okręgi wyborcze miasta do 5-ciu tysięcy mieszkańców, a wręcz nakazuje dzielić na okręgi obszar miasta większego.

Skutkiem tego wybory będą się musiały odbywać przez przyjęcie przez pewne **grupy mieszkańców jakichś wspólnych platform**, przez sformułowanie jakichś **wspólnych programów.** Jeśli zaś w jednym okręgu, całe miasto obejmującym, łączy się ze sobą tak różne żywioły, jak mieszkańcy śródmieścia i najdalszych krańców, będących w gruncie rzeczy wsiami podmiejskiemi i każe się im przyjąć wspólną platformę wyborczą, to z braku dość silnych wiązadeł, opartych o wspólnotę konkretnych interesów w stosunku do polityki miejskiej, skazuje się ich zgóry na przyjęcie platform nieraz bardzo oderwanych od rzeczywistego życia gminy. Wtedy **wyborcy łączą się pod sztandarami wyznań, narodowości, a nadewszystko partyj politycznych** i głosują na listy partyjne, skonstruowane na podstawie programów, nieraz nic wspólnego nie mających z zadaniami gminy.

System wybierania w jednym okręgu, zwłaszcza w wielkich skupiskach ludzkich, należy do głównych, acz nie jedynych, przyczyn t. zw. **rozpolitykowania przedstawicielstw komunalnych, zwłaszcza wielkomiejskich.** Rady miejskie stają się wtedy mniej więcej wiernem **odbiciem parlamentu**, skazane są na podobne walki wewnętrzne, prowadzone pod hasłami polityki ogólnopaństwowej — i na podobną, jak parlamenty, **bezpłodność.** Równocześnie zaś szary mieszkaniec miasta be względu na swoje polityczne związki czy sympatje jest pozbawiony rzeczywistego przedstawicielstwa w gminie w sprawach, które go najwięcej obchodzą, bo dotykają bezpośrednio sfery jego życia codziennego.

Słuszności powyższych spostrzeżeń dowodzi aż nadto dobitnie **historja naszych miast w odrodzonej Polsce.**

Podział na okręgi wyborcze stanowi **skuteczną, zdaniem mojem, odtrutkę na rozpolitykowanie przedstawicielstw komunalnych.** Skłania bowiem obywateli, objętych ciaśniejszym okręgiem terytorjalnym (zwłaszcza, jeśli okręgi pokrywają się z naturalnemi regjonami) do grupowania się przy wyborach na podstawie rzeczywiście odczuwanej wspólności interesów w zakresie zadań gminy.. Prowadzi to do **urealnienia polityki gminnej,** do sprowadzenia jej **ze sfery oderwanych i jałowych walk ogólnopolitycznych na teren wykonywania tych zadań, do których gmina jest powołana.**

Zasadniczo w myśl tej samej tendencji rozstrzyga ustawa — zresztą niejednolicie — ważną i zawsze pozostającą w ogniu walki **sprawę proporcjonalności.**

Wysuwa się tu przedewszystkiem **kwestja list kandydatów.** Głosowanie **na listy czy na nazwiska kandydatów?** Oto pytanie, które nie przestało być u nas aktualne od początku odzyskania niepodległości. I chociaż nie brakło nigdy nawet bardzo gwałtownej krytyki tego systemu, to przecież **listy dotąd dominowały.** I to listy **„zamknięte"**, czyli **„związane"**, przedstawiające się wyborcy tylko jako **abstrakcyjny „numerek"**, na który wolno mu było głosować lub nie, ale niewolno było zmienić nazwisk kandydatów ani nawet ich kolejności na liście.

Utrzymywanie systemu list zamkniętych było zupełnie zrozumiałe i naturalne, **dopokąd chciano się opierać — zarówno w Państwie jak i w samorządzie — na systemie rządów partyj politycznych.** Albowiem ten system głosowania odpowiada znakomicie temu systemowi rządzenia. Gdyż nietylko zmusza wyborców do podzielenia się bez reszty na zwolenników i przeciwników danych partyj, ubiegających się o władzę czy o współudział we władzy, ale ponadto zapewnia **karność „dołów" partyjnych** wobec kierownictwa partyjnego, nie pozwalając wyborcy na żadne zmiany w ustalonej liście kandydatów.

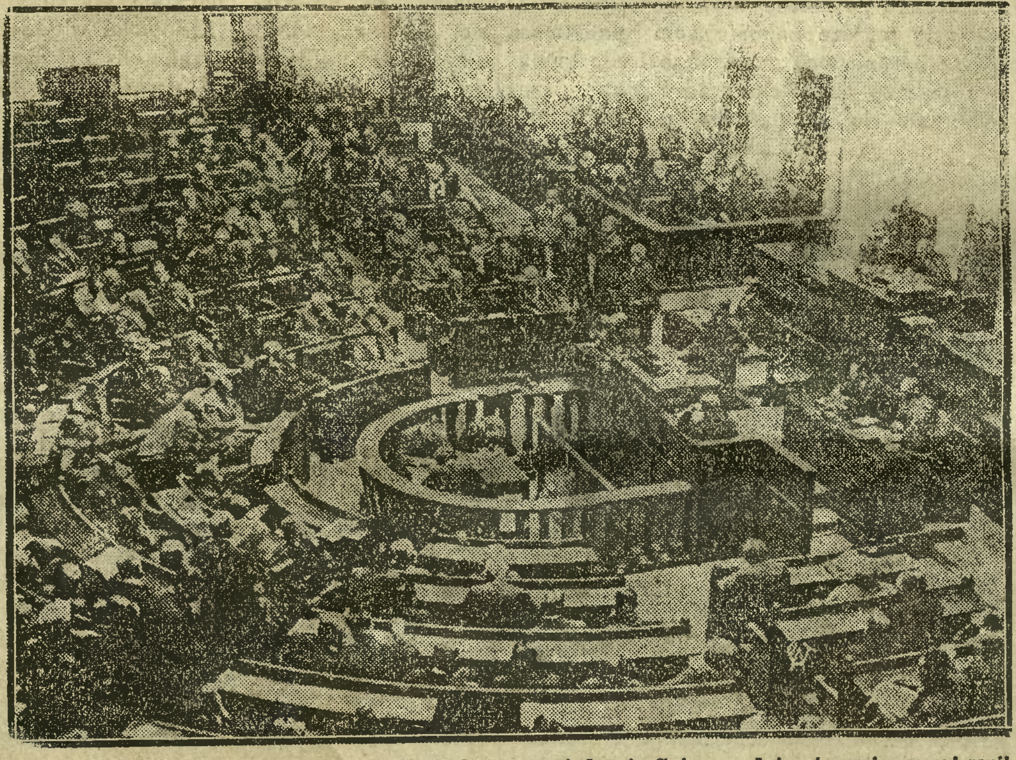
Już samo wprowadzenie systemu dzielenia jednostek komunalnych na stosunkowo małe okręgi wyborcze — w małych jednostkach dozwolone, w większych obowiązkowe — **odbiera systemowi list zamkniętych bardzo wiele z jego dotychczasowego znaczenia.** Ułatwia bowiem grupowanie się wyborców i formowanie list (chociażby nawet „zamkniętych"), **na podstawach wspólności interesów lokalnych,** z reguły niewiele mających wspólnego z programami i hasłami partyjnemi. **Nowa ustawa nie poprzestaje jednak na tem; nie zrywając stanowczo z systemem list — czyni w nim równocześnie bardzo poważne szczerby bezpośrednie.**

W miastach utrzymuje się nadal **system głosowania na listy.** Traci on jednak wiele ze swych dotychczasowych stron ujemnych przez **wprowadzenie okręgów.** Powtóre system list sam w sobie zostaje **poważnie zreformowany.** Wyborca musi wprawdzie **głosować na kandydatów,** objętych listą, nie musi jednak głosować na wszystkich, ani też nie wiąże go kolejność, ustalona na liście. Ustawa wychodzi z założenia, że **każdy wyborca ma tyle głosów, ilu radnych ma wybrać okręg; głosy swe może on rozdzielić na wszystkich kandydatów** zgodnie z ustaloną listą, albo może je w obrębie listy **skupić na niektórych kandydatach, a nawet na jednym.** Czyli będąc związanym z listą — w obrębie listy kandydatów dysponuje swojemi głosami swobodnie. W mechanikę wyborów miejskich wprowadza się tedy czynnik nowy, nieznany w systemie „numerkowym", mianowicie **stosunek wyborcy do kandydata,** a nietylko do hasła, pod którem lista została sformowana. Jest to również jeden z momentów, działających w kierunku „odpolitykowania" rad miejskich.

Dlaczego nowa ustawa nie zrywa stanowczo i wszędzie z systemem głosowania na listy? Przypuszczam, że dlatego, iż — jak to już podnosiłem — **zasada okręgów wyborczych odbiera systemowi list wiele z jego dotychczasowej ostrości.** Powtóre, jak sądzę, dlatego, że system okręgów łącznie z systemem głosowania na nazwiska kandydatów bez list obok niewątpliwych stron dodatnich, które osobiście uważam za dominujące, w większych jednostkach komunalnych niesie ze sobą **niebezpieczeństwo zbytniego rozdrobnienia przedstawicielstwa komunalnego.** We wręcz przeciwnym kierunku działa system list; **kombinacja obydwóch ma zatem zmniejszyć strony ujemne obydwóch, a spotęgować dodatnie.**

Ogólnie o nowej ordynacji wyborczej do organów komunalnych można powiedzieć, że **dąży ona do związania najszerszych warstw ludności z samorządem,** równocześnie zaś do **usunięcia systemu rządów partyjno - politycznych z życia komunalnego i zmniejszenia roli pierwiastka ogólnopolitycznego w polityce komunalnej. Samorząd bowiem,** jeśli ma odpowiedzieć zadaniu, nie powinien być tylko odbiciem tego układu sił i stosunków, jaki istnieje w płaszczyźnie ogólnopaństwowej, lecz musi się zdobyć na układ własny, odpowiadający życiu i potrzebom środowiska, którego jest formą organizacyjną.

Otwarcie sesji Sejmu



Minister Skarbu Zawadzki wygłasza exposé na posiedzeniu Sejmu w dniu otwarcia nowej sesji.

Polacy w Niemczech nie wezmą udziału

w wyborach do Reichstagu

Cała prasa polska na terenie Rzeszy niemieckiej zamieściła oświadczenie treści następującej:

Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, iż została pozbawiona prawa wzięcia udziału w wyborach dn. 12 listopada pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy Niemieckiej własnych przedstawicieli. Równocześnie wychodzący w Westfalji dziennik polski **„Naród"** skarży się **na wydalanie z pracy robotników polskich** przez pracodawców niemieckich, jedynie z powodu ich polskiego pochodzenia. Dziennik cytuje szereg wypadków wydaleń z pracy tylko z wyżej podanego powodu, podkreślając, że robotnikom polskim dzieje się krzywda.

Także i z innych skupień polskich sygnalizują o **coraz jaskrawszych nadużyciach** narodowo-socjalistycznych organizacyj zawodowych, domagających się — wbrew istniejącym umowom międzynarodowym — bezwzględnego usuwania z pracy obywateli polskich. W wielu wypadkach narodowo-socjalistyczne rady załogowe zwróciły się do pracodawców z żądaniem **natychmiastowego zwolnienia Polaków** ze stanowisk nadzorczych i zastąpienie ich Niemcami. **W Bornie** np. kilku sztygarów, którzy przez kilkanaście lat ku zadowoleniu firm kopalnianych pełnili te funkcje, przydzielono ze znacznie niższemi płacami do zwykłych załóg robotniczych.

Wogóle robotnikom polskim czyni się wstręty, aby uprzykrzyć dalszy ich pobyt w Niemczech.

Po linji tych samych dążeń idzie również prasa, prowadząc akcję pod hasłem „Niemcy tylko dla Niemców". Robotnicy obcokrajowi muszą zniknąć z niemieckiego rynku pracy".

Przywódcy Centrolewu

nie mają czego szukać w Czechosłowacji

W czesko-cieszyńskiem **„Prawie Ludu"**, organie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji pojawiło się w związku z pogłoskami, że **b. poseł Witos zamierza kontynuować w Czechosłowacji swą pracę organizacyjną,** kierować tu Stronnictwem Ludowem oraz wydawać swe pismo, oświadczenie podpisane przez prezesa dr. Buzka, ostrzegające stanowczo p. Witosa i towarzyszy przed wszelkiemi tego rodzaju próbami.

Czytamy tam dosłownie:

„Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuści żadną miarą do siania tu fermentu przez posłów opozycyjnych z Polski, ponieważ jest świadoma tego, że podstawą jej **siły i znaczenia jest jedność całego tutejszego społeczeństwa.**

Stwierdzić musimy, że chociaż stronnictwo nasze ma taką samą nazwę, jak stronnictwo p. Witosa w Polsce, to jednak **ideologja nasza jest biegunowo sprzeczna z ideologją tego stronnictwa, gdyż ludność nasza odnosiła się zawsze z największem uznaniem do rządów Marszałka Piłsudskiego, które wyprowadziły Polskę z obłędu partyjnictwa** na grunt mocarstwowego rozwoju, podnosząc temsamem do niebywałego przedtem prestiżu nietylko imię Polski, lecz także pozycje wszystkich Polaków za jej granicami.

Wobec tego uważamy, że **przywódcy „Centrolewu" nie mają czego u nas szukać".**

Rekord przeładunku towarów w Gdyni osiągnięto w październiku

Ogólny obrót towarów w porcie gdyńskim za mies. październik br. **osiągnął nienotowaną dotychczas cyfrę 626.306 ton,** z czego na obrót zamorski przypada 611.463 ton, a na obrót przybrzeżny łącznie z obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju 14.843 ton. Poprzedni rekord **za mies. lipiec br. wynosił 608.803,7 t.**

Szczęśliwa starość Mussoliniego i wielkie nieszczęście kanclerza Hitlera

Co im wróżą gwiazdy?

Jedno z pism zamieszcza niezmiernie ciekawe horoskopy Mussoliniego i Hitlera, które wróżą co następuje:

Mussolini, który bywa często przez swych zwolenników porównywany z Napoleonem, posiada też **podobny horoskop do wróżb**, jakie czytali astrologowie z gwiazd wielkiemu władcy Francji. **Obaj urodzili się w godzinie, która pozostaje pod znakiem Skorpiona i w okresie panowania Marsa**, planety energicznego działania. Mars Napoleona stoi w 10-tem polu, jest wywyższony ponad inne planety i odbija się w słońcu, zaś Mars Mussoliniego w 7-em polu i jest w związku z księżycem. Odpowiada to stanowisku wodza i samowładcy w pierwszym wypadku, w drugim męża stanu i polityka. W obu wypadkach stoją słońce i Merkury w polu silnej umysłowości, pod znakiem lwa, dla obu widoczny jest wpływ Uranusa i Jowisza. Uranus jest **piętną rewolucjonistów, Jowisz zaś wyobraża dobroć i miłość bliźnich.** Astrologowie tłumaczą zatem, że Mussolini musiał zburzyć ażeby móc na nowo budować — natomiast Napoleon pozostawił po sobie — gruzy. Jednakże jego największe dzieło, kodeks Napoleona, był czynem dokonanym pod wpływem Jowisza.

Rzecz osobliwa, że najważniejsze daty w **życiu Napoleona i Mussoliniego zbiegają się z odpowiedniemi znakami niebieskiemi**: koronacja Napoleona na cesarza i marsz Mussoliniego na Rzym. Wkońcu wróżą astrologowie, że dwie przyjazne planety, pod których znakiem stoją dalsze losy „Il Duce", tj. Jowisz i Wenus, dadzą mu szczęśliwą starość.

Dla **Hitlera** natomiast astrologowie są mniej łaskawi.

Wiedeński astrolog Rudolf Wautoch, postawił następujący horoskop kanclerzowi Niemiec:

Tak zwane kwadratowe położenie między Marsem a Saturnem, które znajduje się w horoskopie Hitlera, **jest złym znakiem**. Stosunek Saturna do księżyca w czasie od **połowy października do połowy grudnia tego roku wróży Hitlerowi „wielkie nieszczęście".** — Dnia 14 październik nika przeszło słońce ponad tem miejscem, w którem w horoskopie Hitlera znajduje się Uranus, planeta gwałtownych zmian. W horoskopie Hitlera stoi Uranus w t. zw. „domu nieszczęść". W dniu tym wystąpiły Niemcy z Ligi Narodów. Dnia 6 listopada ma stanąć słońce w kwadratowem położeniu do Saturna, a 8 i 9 listopada przeciwstawi się Marsowi. Dni od 6 do 9 bm. **będą nieszczęśliwe dla Hitlera.** Niebezpieczny ma być też dla niego dzień 23 grudnia. Jako krytyczne dni mniejszego znaczenia wskutek położenia księżyca wymienia niełaskawy dla Hitlera astrolog: 20 i 26 października, 2, 10, 16, 17, 22, 23, 29 i 30 listopada, 7 i 14 grudnia. Najważniejsze jednakże znaczenie nadaje datom od 6 do 9 listopada.

Kto chce — niech wierzy!

Włoska konstytucja stanowa wejdzie wkrótce w życie

„Neue Freie Presse" zamieszcza **artykuł Mussoliniego o włoskiej konstytucji** stanowej, która ma być wkrótce wprowadzona w życie. Włoskie państwo faszystowskie grupuje dotychczas swych obywateli **w 13-tu korparacjach.** Podział ten obejmuje zarówno **syndykaty, trusty i kartele, jak i organizacje pośrednie i podporządkowuje** je autorytetowi państwa. Nowa reforma konstytucji przewiduje utworzenie około **40 grup korporacyjnych.** Zadaniem tych grup będzie **pośredniczenie między pracodawcami i pracobiorcami.** Korporacje będą regulowały produkcję. Nie będzie to ani socjalizm państwowy, ani kapitalizm państwowy. Jest zrozumiałe, że z chwilą kiedy korporacjom będą przyznane funkcje ustawodawcze, **zmniejszy się znacznie wpływ izby poselskiej.** Zmiana ta nastąpi jednak nie odrazu, lecz po pewnym czasie. Mussolini wyraża w końcu przekonanie, **że reformy włoskie przyjęte będą tak** że przez **wszystkie narody posiadające rozwinięte życie gospodarcze.** Eksperyment Roosevelta — wywodzi Mussolini — będzie miał ten sam epilog Koncepcja włoska jest czemś pośredniem między gospodarką liberalną, a gospodarką kolektywną.

Minister J. Beck u Marszałka Piłsudskiego

W sobotę w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął na audjencji p. ministra spraw zagranicznych J. Becka wraz z posłem polskim w Berlinie p. **Lipskim.**

Konkordat Jugosławji z Watykanem

„Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że **rokowania między Stolicą Apostolską a Jugosławją** posunęły się już tak daleko, że w najbliższym czasie **należy oczekiwać zawarcia konkordatu.** W myśl konkordatu Akcja Katolicka w Jugosławji będzie miała zapewnioną swodobę rozwoju pod warunkiem, że **unikać będzie dziedziny politycznej.** W związku z tem przyznane będzie klerowi rzymsko-katolickiemu prawo nauczania. Wzamian za to ustępstwo gotowa jest Stolica Apostolska uznać oficjalnie **obrządek** starosłowenski w niektórych okolicach Chorwacji i Słowenji.

Proces literacki w Paryżu

Sąd Apelacyjny w Paryżu wydał wyrok w procesie, wytoczonym **słynnemu powieściopisarzowi Klaudjuszowi Farrere** przez Ludwikę Badel, która w r. 1916 opublikowała pod pseudonimem Eli Surville powieść, zatytułowaną **„Marsz pogrzebowy"**. Powieść ta, drukowana w dwóch dziennikach szwajcarskich, doczekała się w r. 1924 wyróżnienia przez jedno z prowincjonalnych ugrupowań literackich. W r. 1928 **Claude Farrere wydał powieść pod tym samym tytułem.** P. Badel zaskarżyła więc Farrera o odszkodowanie w kwocie **650,000 fr.** Sąd Apelacyjny wydał wyrok, **oddalający pretensje powieściopisarki** i stwierdzający, że tytuł „Marsz pogrzebowy" nie jest związany jedynie z powieścią pani Surville, nadanie więc przez Farrere'a tego samego tytułu swej powieści nie przyniosło żadnego uszczerbku autorce.

Hitlerowska Izba „Kultury"

Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o utworzeniu Izby Kultury Rzeszy. W skład tej centralnej reprezentacji stanowej związków kulturalnych wchodzi 7 oddzielnych izb, obejmujących całokształt życia artystycznego, **literackiego i kulturalnego.** Prezydentem izby jest **min. propagandy, który** mianuje kierowników poszczególnych wydziałów. Produkcja dóbr kulturalnych dozwolona jest **tylko członkom izb.** Uroczyste otwarcie nowej instytucji odbędzie się w formie akademji w dn. 15 b. m., na której minister Goebbels dokona **nominacji kierowników izb.**

60-lecie Parafji Polskiej w Buffalo

W roku bieżącym obchodzi 60-lecie istnienia Parafja św. Stanisława w Buffalo, będąca bardzo poważną placówką społeczną wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Jest to nietylko jedna z najstarszych, ale jedna z największych parafij polskich w Ameryce.

W ciągu 60 lat swego istnienia parafja św. Stanisława w Buffalo poszczycić się może znacznym dorobkiem, nietylko w dziedzinie religijnej, lecz i w życiu społeczno-narodowem naszego wychodźtwa; przy parafji istnieje duża szkoła polska i grupują się liczne stowarzyszenia wychodźcze.

Z okazji 60-lecia istnienia parafji wydany został wspaniały pamiętnik, obrazujący jej historję i prace.

Skauci węgierscy na obozie zimowym w Polsce

W ciągu ostatnich kilku dni bawił w Warszawie znany węgierski działacz skautowy p. Ernö Vajna, który przeprowadził szereg konferencyj w **sprawie zorganizowania obozu zimowego w Polsce dla skautów węgierskich.**

Wynik tych konferencyj jest pozytywny i w okresie Bożego Narodzenia przybędzie do nas większa grupa skautów węgierskich, dla których zorganizowany zostanie specjalny obóz **narciarski na Huculszczyźnie** w okolicach Worochty. Goście węgierscy odwiedzą również Krynicę i Zakopane.

Japońskie samoloty nad Sowietami

Z Władywostoku donoszą, że dn. 3 bm. nad wsiami położonemi na terytorjum sowieckiem na zachodnim wybrzeżu zatoki amurskiej, a mianowicie nad Sławianką, Barabasz, Mramornaja i Owczynnikowo, **przeleciały japońskie samoloty wojskowe, zapuszczając się 25 do 30 klm. w głąb terytorjum sowieckiego.** Wśród tych samolotów było 8 wywiadowczych i 1 bombardujący.

Jak zaznacza depesza, **przekraczanie granicy sowieckiej przez aeroplany japońskie** miało miejsce również uprzednio, jednak działalność japońskich samolotów w dn. 3 listopada ze względu na ich liczbę i na zakres lotu niema dotychczas precedensu

Laska Nietzschego

dla kanclerza Hitlera

Z Weimaru donoszą iż kanclerz Hitler w **czasie swego tam pobytu zwiedził archiwum Nietzschego** gdzie przyjęty został przez siostrę zmarłego fiozofa dr. Elżbietę Foerster-Nietzsche. Kanclerz otrzymał ze spuścizny po Nietzschem **laskę z ukrytą w niej szpadą** i wysłuchał memorjału, jaki mąż pani Nietzche, znany przywódca antysemitów dr. Foerster w roku 1879 wystosował do ówczesnego kanclerza rzeszy Bismarcka.

Polska wyprawa alpinistyczno-naukowa do Ameryki Południowej

W pierwszych dniach listopada br. wyrusza z Polski wyprawa alpinistyczno-naukowa **do Argentyny i Brazylji.** Celem wyprawy jest przeprowadzenie prac naukowych z dziedziny **fizyki, meteorologji, geologji i fizjologji.** M. in. w planach wyprawy jest wejście na najwyższy szczyt Ameryki **Aconcagua,** który wznosi się na 7035 metrów ponad poziom morza. Pozatem zamierzone jest przeprowadzenie ekspedycji odkrywczej wgłąb nieznanych masywów górskich na północ od Aconcagua oraz wyprawa w góry Brazylji w stanie Parana.

Wyprawę organizuje specjalny komitet organizacyjny pod przewodnictwem znanego podróżnika, **kapitana M. B. Lepeckiego,** przy poparciu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, szeregu Ministerstw i t. d.

W skład wyprawy wchodzi 6 alpinistów naukowców, a mianowicie pp.: **dr. Narkiewicz-Jodko, jako kierownik, inż. A. Karpiński, dr. J. Dorawski, inż. S. Daszyński, inż. S. Osiecki i W. Ostrowski.**

Czas trwania wyprawy wyniesie około 8 miesięcy.

Herriot w sanatorjum Gien



B. premjer francuski otoczony lekarzami wypoczywa w ogrodzie.

Ostatni transport emigrantów

do Stanów Zjednoczonych w bieżącym roku

W dniu 17 listopada b. r. odejdzie z Warszawy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., zaś okręt „Kościuszko" odpłynie z Gdyni dn. 22 listopada b. r. Jest to ostatni transport emigrantów do Ameryki w roku bieżącym.

Ze względu na to, że następny okręt „Kościuszko" odpłynie z Gdyni dopiero dn. 5 stycznia 1934 r., pożądanem jest, aby emigranci zgłosili się do najbliższego transportu, by uniknąć przeterminowania wiz amerykańskich.

Emigranci, przygotowani do podróży, winni we własnym interesie zwrócić się do najbliższego oddziału lub agentury Syndykatu Emigracyjnego w celu otrzymania zaświadczenia na ulgowy bilet kolejowy do Warszawy i na zniżkowy przewóz bagażu.

Z procesu lipskiego



Żona Torglera, oskarżonego w procesie o podpalenie Reichstagu, składa zeznania podczas rozprawy w Trybunale lipskim.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W miejscowości Lupenach w Siedmiogrodzie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego okazałego gmachu szkoły polskiej, ofiarowanego na ten cel przez dyrekcję kopalń.

Staraniem pani Rose Bailly sekretarki Tow. „Les Amies de la Pologne" urządzona została ruchoma wystawa grafiki polskiej, która objeżdżać będzie większe miasta francuskie.

W konsulacie generalnym w Lille odbyło się uroczyste doręczenie kawalerskiego Krzyża Polski Odrodzonej p. prof. Lepoutre, wieloletniemu kierownikowi i protektorowi Kliniki Opieki Polskiej w Douai, oraz czynnemu członkowi T-wa Polsko-Francuskiego w Lille.

Światowa wystawa w Chicago, którą zwiedziło 22 miljony ludzi, z 74 krajów, została zamknięta o północy dnia 31 października.

Uczeni i lekarze doszli do przekonania, że jeszcze żaden z ludzi nie żył dłużej jak 110 lat.

W Indjach Anglicy znaleźli rzekomo roślinę, której sok leczy raz na zawsze reumatyzm i artretyzm.

Państwowy Instytut Eksportowy posiada wiadomości o zainteresowaniu, zgłoszonem przez jedną z firm gdańskich w kierunku nabycia sproszkowanej sadzy w Polsce.

Włoski parowiec „Artiglio" przywiózł do Anglji wydobyte z zatopionego statku „Egipte" sztaby złota i srebra, wartości 8.000 funtów.

Pruski minister oświaty wyraża życzenie, aby profesorowie uniwersytetu na uroczystościach występowali w mundurach.

Ponieważ Roosevelt poczynił pierwsze zakupy złota na giełdach europejskich, spodziewana jest zniżka papierowych dolarów.

Prasa japońska zamieszcza oświadczenie ministra spraw wojskowych Araki, który występuje jako zwolennik zwołania konferencji międzynarodowej w Tokjo w r. 1935. Zadaniem tej konferencji byłoby przedewszystkiem zapewnienie stałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Znany z fałszowania franków na Węgrzech, książę Windischgraetz, wstąpił do berlińskiej tajnej policji.

Automatyczna garderoba

W Ameryce zaprowadzono w kinach restauracjach, hotelach etc. automatyczną garderobę: po wrzuceniu do otworu w automacie właściwej monety, otrzymuje się klucz do szafki, w której można złożyć wszystkie rzeczy na cały czas pobytu w danym lokalu. Tym samym kluczem otwiera się później szafkę.

Jowisz, Wotan — dwa bratanki

Wykopaliska w Trewirze

W Trewirze rozpoczęto nanowo prace wykopaliskowe na t. zw. „dzielnicy świątyń". Wydobyto dotąd na światło dzienne resztki około 100 świątyń wszystkich epok.

Trewir (Treveris) było największem miastem rzymskiem po tej stronie Alp, — jego nowoodkryta „dzielnica świątyń" jest 2—3 razy większa od podobnej dzielnicy Delphi i przeszło dwa razy większa od niemniej słynnej „dzielnicy kultu" na Akropolisie w Atenach. W Trewirze znaleziono nietylko rzymski amfiteatr i olbrzymią ilość antycznych rzeźb, ale stwierdzono istnienie tam — warstwa na warstwie — budowli z przed 5000 lat: na głębokości 6 metrów ślady wczesnej epoki kamiennej (około 2500 lat przed Chrystusem); ponad nią z t. zw. epoki hallstackiej (ok. 1000 l. przed Chrystusem), a ponad tą znowu z epoki La Tène z ostatnich stuleci przed narodzeniem Chrystusa znaleziono resztki budowli starorzymskich, świątyń, poświęconych bogom greckim, rzymskim i azjatyckim (Mithras). W tej samej warstwie znaleziono objekty, świadczące, że germańscy Treverowie osiedli tam za rzymskich czasów, czcili w bogach rzymskich swoich własnych. Znaleziono także figury bogów celtyckich.

W Watykanie



Papież Pius XI. ogląda świeżo założoną instalację centralnego ogrzewania w Watykanie.

Co mówi lekarzowi język chorego

Już w starożytności przyznawali lekarze dużą wagę badaniu języka pacjenta. W ostatnich czasach niektórzy lekarze zajęli się szczegółowiej badaniem języka, zwłaszcza jego powierzchni.

Znany internista dr. Pagel zaobserwował przy zapaleniu otrzewnej że tzw. drobne ziarenka na języku stają się duże szerokie, na końcu zrogowaciałe i obłożone. Natomiast przy cierpieniach wątroby, pęcherzyka żółciowego i żółtaczce, raku żołądka i w stadjum końcowem choroby cukrowej ilość papillek zmniejsza się.

Podczas gorączki i przy zatruciach natury moczowej ilość papilek na języku zwiększa się ogromnie. Chorzy na nerki mają język błyszczący, jakgdyby polakierowany. Naogół jednak w djagnozie stan języka odgrywa rolę pomocniczą, o ile chodzi o choroby wewnętrzne.

Zagadka powstawania życia

na głębokości czterech kilometrów

Niemiecki botanik i zoolog, dr. Schiller znalazł jak wiadomo, na wielkich głębokościach morza Adrjatyckiego mikroskopijne małe komórki roślinne koloru zielonkawego.

W wyniku dalszych badań stwierdzono, że nawet na głębokościach 4000 metrów w morzu gdzie zdawałoby się, nic już żyć nie może, istnieją komórki roślinne, substancje organiczne, z których tworzą się organizmy żywe. Niewykluczonem jest, że na tych głębokościach mogą żyć także i zwierzęta, nieznane nam dotychczas, gdyż wymagające dla swego bytowania właśnie tych głębin.

Jeżeli ludzkość wynajdzie aparaty, które pozwolą jej na opuszczenie się na największe głębie mórz, wtedy będziemy w stanie zbadać wiele zagadek, dręczących umysły biologów, botaników, zoologów i innych uczonych.

W kilku wierszach

Subskrybujący Pożyczkę Narodową w złocie, otrzymają tzw. „złote" dyplomy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że technikom dentystycznym nie wolno używać tytułu dentysty dla określenia swego stopnia zawodowego.

W ciągu ostatnich dwóch lat było w Polsce 18 napadów na listonoszy.

Pabjanice obchodzą 600-ną rocznicę swego założenia przez Władysława Łokietka.

Za najlepszych łowców muszli perłowej uchodzą Japonki.

Oszukańcza „Szkoła reporterów" w Warszawie została zamknięta. Dyrektora „szkoły" Szpeta osadzono w więzieniu.

W ciągu dwunastu miesięcy spadła ilość koni w Polsce o 100.000, a bydła o 500.000, podniosła się natomiast ilość owiec i kóz.

W „Le Monde Ilustre" ukazał się artykuł o sztuce ludowej Śląska i Huculszczyzny.

W oficjalnych wydawnictwach Broadcastingu angielskiego w Londynie, znajdujemy interesującą korespondencję z Warszawy poświęconą audycjom nadanym przed kilku tygodniami przez stację raszyńską Polskiego Radja.

Znany w kołach polskich inżynier nowojorskich kolei podziemnych Emil de Ryss Elektrowicz, zastrzelony został przypadkiem przez przyjaciela, gdy obaj polowali na kaczki nad brzegami rzeki Hudson. Elektrowicz, który liczył lat 52, brał swego czasu żywy udział w życiu polskiem, zwłaszcza w Sokolstwie. Pochodził ze Lwowa.

Mikołaj Florin, z pochodzenia Rosjanin demonstrował wobec władz wojskowych i dziennikarzy w Belgji wynaleziony przez siebie helikopter, który w odróżnieniu od tzw. autogiro, posiada kilka śmigieł, pozwalających aparatowi wznieść się z miejsca prostopadle w górę i pozostawać w tej pozycji nieruchomo. Wynalazca rozwiązał również zagadnienie zupełnej stabilizacji aparatu.

Spór o dziecko rozstrzygnęło badanie krwi

W Rydze toczył się ciekawy proces między dwiema rodzinami o dziecko zamienione w zakładzie położniczym. Zastosowano polski system badania krwi, opracowany przez Państwowy Instytut Higjeny w Mokotowie. W wyniku badań rodzina Jakóbsenów otrzymała dziecko, które wychowało się w rodzinie pp. Portnoj.

ANTONI MARCZYŃSKI. 22)

PODPALACZE

— Zwęszyłeś coś? — spytał tak cichuteńko, że Bartek raczej się domyślił treści pytania, niźli je dosłyszał.

— Nnnnic... Tylko, Leon.... tylko, czy Dardenne śpi, myślisz?

Manetti spojrzał w stronę domu mieszkalnego. W żadnem oknie nie było widać światła.

— Śpi napewno, — odparł z głębokiem przekonaniem. — O tej godzinie ludzie mają sen najtwardszy!... Cóżby zresztą robił tak późno? — dodawał odwagi Bartkowi, ale i sobie także. — Toć już jest chyba po trzeciej... Ręczę, że śpi...

A jednak Paul Dardenne jeszcze nie spał!

Paul Dardenne przebywał w tej chwili w głębokości ośmiu metrów pod ziemią, w swoim s c h r o n i e p r z e c i w g a z o w y m!!! Schron ten odegrał później tak wybitną rolę w historji Paryża, względnie jego XIII-tej dzielnicy, że należy mu kilka słów poświęcić. I jego twórcy.

Paul Dardenne był klasycznym typem francuskiego ciułacza z gatunku „Auvergnat". Francuzi sami niecierpią „Owernjaków", utożsamiają ich z pojęciem chamstwa i skąpstwa, nietrudno więc wyobrazić sobie, jakim chlebodawcą był ten arcykutwa dla swoich robotników, przeważnie obcokrajowców, i jakim skąpcem dla swojej żony. Biedna madame Dardenne w pierwszych dziesięciu latach pożycia małżeńskiego starała się, jak mogła, by najszerzej rozgałęzić rogi przyprawione mężowi;; była to jej jedyna rozrywka, gdyż już na bilet do kina nie mogła kilku franków wyżebrać. Lecz później, gdy młodość minęła, Hortensja Dardenne musiała sobie i tej przyjemności odmówić. Pogodziła się z smętnym losem żony - posługaczki. Przestała się domagać, by mąż przyjął służącą, o co dawniej wojny toczyli. Pozwoliła sobie wyperswadować to również, że wizyty „femme de ménage", która bierze za godzinę 4 franki, a szorowanie podłóg perfidnie przeciąga do trzech godzin... ich rujnują.

— Nie stać mnie na taki zbytek, — powtarzał Paul Dardenne, którego majątek przedstawiał wartość „zaledwie" pięciu miljonów franków.

Wszystko było zbytkiem, teatr, kino, nawet wycieczka do Wersalu tramwajem... A rozrywki? Owszem. Muzea. Byle w niedzielę, bo wtedy wstęp bezpłatny.

Jasnem jest, że typ taki, jak Paul Dardenne nie uznawał również książek i odnosił się do nich z pogardą, charakteryzującą wszystkich Owernjaków świata. W „Métro" na widok midinetek, z wypiekami na twarzy czytających jakieś powieści, wybuchał szyderczym śmiechem. Gdy na zebraniu przedwyborczem jakiś kandydat na deputowanego omawiał reformę podatkową, Paul Dardenne ryknął na całe gardło:

— Kiedy nareszcie opodatkujecie, jak należy tych, którzy żerują na ludzkiej głupocie?! Księgarzy?! Wydawców?! Literatów?! „Nieśmiertelnych"?! Kiedy nareszcie spalicie te szpargały z Bibljotheque National i piękny gmach przy rue Richelieu zamienicie na jakieś przedsiębiorstwo dochodowe?

Nie znalazłszy należytego oddźwięku i poklasku u słuchaczy, opuścił salę demonstracyjnie i wraz z żoną zbojkotował wybory... Nie przeczuwał nieborak, że los srodze się zemści i uczyni go niebawem nienasyconym konsumentem książek. P e w n y c h książek.

Dardenne mieszkał w dzielnicy robotniczej, lecz parcele budowlane skupował najchętniej na drugim końcu miasta, w wytwornej dzielnicy XVII-tej. W związku z tem jeździł tam dość często, i tam pewnego razu zapłacił podatek od nieruchomości. Oczywiście „zdarli go bezwstydnie", więc zapewne dlatego, zalewie wsiadł do „Métro" przy placu Pereire, poczuł znajome sobie zaburzenia żołądkowe. Wybuchnęły jednak z tak żywiołową siłą, że omal nie wyskoczył z kolejki już na przystanku „Wagram". W ostatniej chwili uświadomił sobie, że za wszystko trzeba płacić. Nawet za to! Tylko w domu można gratis...

— Muszę wytrzymać! — powiedział sobie. Był przekonany, że mu się to uda; nie takie trudności przezwyciężał w życiu swoją żelazną wolą.

Aliści na przystanku „Opéra" skapitulował. — C'est plus fort, que moi! — stwierdził ze zgrozą i wyskoczył na peron podziemnego dworca. Znalazł, czego pożądał. Nawet w trzech „egzemplarzach", ale wszystkie były zajęte. Może dlatego, że pod Operą krzyżują się właśnie t r z y linje „Métro"? — Zlituj się pan, ja muszę! Wyjdź-że! — W odpowiedzi gniewny pomruk. — Ah, non, mon vieux! — Rokowania z szczęśliwym okupantem Nr. 3 także zostały zerwane...

Paul Dardenne opuścił podziemia, przez co bilet stracił ważność, czyli 70 centimów djabli wzięli. Plus koszt pacyfikacji zbuntowanego organizmu.

— Jestem zrujnowany! — jęknął spocony businessman i wpadł do najbliższej bramy. — Grand Hotel! — przeczytał z przerażeniem. Byłby się cofnął napewno, gdyby nie haniebna nieiojalność żołądka. — Franka ze mnie zedrą, szkoda się łudzić... Ale ja to odsiedzę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chwile pełne grozy

Jak się odbyła egzekucja Malisza

Jakeśmy już donosili w sobotę wieczorem wykonano w Krakowie **wyrok śmierci na mordercy Süsskindów i listonosza Przebindy, Maliszu.**

Stracenie odbyło się na dziedzińcu więzienia św. Michała.

W godzinach przedwieczornych **przybyła do więzienia matka Malisza oraz rodzina Maliszowej;** Maliszowa odmówiła widzenia się z rodziną swoją, natomiast wyraziła życzenie **pożegnanie się z mężem i jego matką.**

Wszyscy **troje spędzili dłuższą chwilę w rozmównicy więziennej,** przyczem Malisz pod wpływem matki zdecydował się **przystąpić do spowiedzi.**

Po godzinie 10-tej, kiedy wszystkie przygotowania do egzekucji na dziedzińcu więzienia były już poczynione, **prokurator udał się do celi Malisza i zawiadomił go, że wyrok na nim zostanie wykonany.**

Wówczas skazany, zupełnie złamany duchowo, prosił o darowanie mu jeszcze godziny życia.

Prokurator zarządził odroczenie egzekucji **do godziny 11,30 w nocy,** o której to godzinie **kat Braun wykonał egzekucję** w obecności 6 osób: prokuratora, obrońcy, kapelana więziennego, lekarza, naczelnika więzienia i protokólanta.

Malisz szedł na miejsce egzekucji spokojnie i odważnie w towarzystwie swego obrońcy. Nie okazując najmniejszego wzruszenia, stanął pod szubienicą i **nie czynił żadnego oporu katowi.**

Ostatnie słowa Malisza, zwrócone do obrońcy były:

— Kocham 3 osoby: żonę, matkę i pana, człowieka obcego!!

Obrońcy udali się następnie do celi, by **zawiadomić Maliszową o straceniu męża i o ułaskawieniu jej przez Prezydenta Rzeczypospolitej,** o czem do chwili rozstania z mężem nic nie wiedziała.

Na wiadomość o ułaskawieniu jej, **Maliszowa wpadła w istny szał,** wołając:

— Jestem najnieszczęśliwszą na świecie! Myślałam o szczęściu umierania razem z nim! Wyście mi to szczęście odebrali!! Teraz powiem prawdę: ja nie strzelałam ani razu. To tylko mąż strzelał i zabijał! Ja chciałam wisieć razem z nim i dla tego świadomie siebie obwiniałam.

Ze świata

— **Opuszczając Neapol,** dowódca eskadry sowieckiej Tall zaprosił marynarkę włoską do ponownego odwiedzenia portów czarnomorskich.

— **Strajk farmerów** w środkowych Stanach rolniczych trwa w dalszym ciągu, przybierając bardzo ostre formy. W Stanie Iowa w wielu miejscach rzucono bomby, doszło do strzelaniny. W Desmoines zniszczono fabrykę sera. Farmerzy utrudniają komunikację na drogach w 5 stanach środkowych.

— **Węgierski Minister Oświaty Homan** oświadczył, że dotychczasowa liczba 398 katedr uniwersyteckich musi być ze względów budżetowych zredukowana do 328.

— **Kolonja polska w Bernie** koło Lipska, podczas obchodu ku uczczeniu 120-ej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko zamierzonej zmianie nazw ulicy i mostu imienia księcia Józefa w Lipsku.

— **Rocznica zwycięstwa** obchodzona była uroczyście w całych Włoszech. W Rzymie odbyło się wspaniałe nabożeństwo w obecności przedstawiciela króla ks. Bergamo, premjera Mussoliniego i wyższych dostojników państwowych, którzy złożyli następnie hołd na grobie Nieznanego Żołnierza.

— **Personel Konsulatu Generalnego w dzień zaduszny** i kolonja polska złożyli w Monachjum wieniec na grobie powstańców z r. 1863. Wspólna mogiła powstańców ozdobiona jest obelskiem, na którym wyryty jest następujący napis: „Powiedzcie moim, żem umarł w żałości. Duch mój jest z Wami, tutaj tylko ciało".

— **„L'home libre"** zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony sukcesowi polskiej pożyczki narodowej.

„Agentura krzyżacka w sercu Poznania"

Sensacyjny proces prasowy

W Poznaniu toczył się proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Przeglądu Codziennego" o artykuł z 7 kwietnia b. r. p. t. **„Niesłychany skandal polityczny — Endecja w kontakcie z Hitlerem — Agentura Krzyżacka w sercu Poznania".** Artykułem tym poczuł się dotknięty zarząd „Drukarni Polskiej", w której drukuje się „Kurjer Poznański" i p. Drobnik, korespondent berliński „Kurjera Poznańskiego".

Na rozprawę z powołanych świadków stawili się pp. Drobnik, poseł Stroński, obecny wydawca „Kurjera Bydgoskiego" a b. dyrektor „Drukarni Polskiej" Pawłowski i Chudziak.

Sąd przystąpił do kolejnego przesłuchiwania świadków. P. Drobnik na długi szereg pytań obrońcy dawał często odpowiedzi wymijające, tłumacząc je **ewentualnością represyj ze strony hitlerowców w Berlinie.** Dla słuchających zeznań p. Drobnika było takie stawianie sprawy o tyle jasne, że z jego niektórych odpowiedzi wynikało, iż **jest w wyjątkowo dobrych stosunkach z szeregiem działaczy hitlerowskich.** Końcowe odpowiedzi p. Drobnika wywierają na licznie zgromadzonej publiczności fatalne wrażenie, które usiłuje zupełnie nieudolnie osłabić sugestywnemi pytaniami rzecznik oskarżenia prywatnego p. Marjan Seyda. Popełnia on przytem rażącą niekonsekwencję, stwierdzając z jednej strony, iż p. Drobnik otrzymał od niego instrukcję „by wszystko widział, wszystko **słyszał i o wszystkiem donosił"** a następnie w związku z pytaniem obrony dotyczącem dziwnego milczenia p. Drobnika w sprawie położenia mniejszości polskiej w Niemczech hitlerowskich, stwierdza, że relacje w tej sprawie były wyłączone z zadań p. Drobnika.

Z bardzo **ostrożnych, pełnych zastrzeżeń zeznań następnego świadka, posła Strońskiego** wynikało, że on **„tonu sympatji** (w korespondencji p. Drobnika — przyp. Redakcji) nie wyczuwał, natomiast stwierdził **zrozumienie niektórych działań Hitlera ze stanowiska niemieckiego" (!).**

Następnie zeznawał św. Stanisław Chudziak, czcionkarz, którzy pracując w drukarni, kierowanej przez p. Pawłowskiego, **składał do druku ulotki** o treści agitacyjnej antypolskiej i to w czasie plebiscytu na Mazurach i Warmji.

O ulotce, którą św. sam wydrukował zawiadomił Komitet Plebiscytowy dla Warmji i Mazurów, gdzie spisany został z nim protokół.

Zkolei zeznawał p. E. Pawłowski.

Sąd odroczył rozprawę dla przesłuchania powołanych przez obronę świadków: **sen. Korfantego, posła Czapińskiego i Hipolita Błażejczaka,** oraz świadków, powołanych przez oskarżycieli: ks. Ludwiczaka i Leona Przybyszewskiego. O dalszym przebiegu tego sensacyjnego procesu nieomieszkamy poinformować naszych Czytelników.

Dlaczego adwokat milczał na rozprawie?

Trema nie pozwoliła mu mówić w Sądzie Najwyższym

Ciekawa sprawa, wszczęta wskutek doniesienia Sądu Najwyższego, była rozpatrywana przez Sąd dyscyplinarny dla adwokatów. Jeden z prawników warszawskich, występujący w sprawie karnej inż. A. ze Stanisławowa, oskarżonego o sprzeniewierzenie, stawił się na rozprawę kasacyjną i zapytany przez przewodniczącego Sądu Najwyższego, co ma do powiedzenia w obronie klienta, ograniczył się tylko do oświadczenia:

— W całej rozciągłości podtrzymuję kasację oskarżonego....

Zdziwiony taką „zwięzłością", przewodniczący spytał:

— Czy to wszystko?

— Tak, — odparł **„wymowny"** obrońca.

Wówczas wytoczono mu sprawę dyscyplinarną o zaniedbanie obowiązków obrończych, a nadto o lekceważenie Sądu Najwyższego.

Ciekawe jest, jak się ów zdolny obrońca bronił we własnej sprawie. Oto tłumaczył się, że jest młodym adwokatem i czuje tremę przed Sądem Najwyższem... Zresztą myślał, że wystarczą pisemne wywody w skardze kasacyjnej, której autorem był inny adwokat.

Sąd Dyscyplinarny adwokacki ogłaszając motywy wyroku, skazującego owego obrońcę na karę upomnienia, pisze w „Palestrze", że z postępowania obrońcy wynika, iż nie znał on wcale sprawy, zwłaszcza, że pełnomocnictwo otrzymał w ostatnim dniu. Widząc zaś, że nie ma nic do powiedzenia na rozprawie kasacyjnej, nie powinien wogóle podejmować się obrony, gdyż tego rodzaju „obrona" nie przynosi klientowi żadnej korzyści, a naraża go tylko na niepotrzebne wydatki.

Zamach, którego wyjawienie wywoła sensację w całej Europie

Skazanie terorysty ukraińskiego Nycza

W czasie końcowych rozpraw procesu terorysty ukraińskiego Nycza we Lwowie, **aspirant Ciesielczyk,** na którego oskarżony dokonał zamachu, będącego tematem procesu, zeznał, iż obecnie **w aresztach policji lwowskiej znajdują się wspólnicy Nycza.**

W związku z tem sensacyjnem zeznaniem, obrońca Nycza, **adw. Starosolski zwrócił się do aspiranta Ciesielczuka z prośbą o podanie nazwisk domniemanych wspólników,** na co tem mu odpowiedział:

Akt oskarżenia przeciwko wspólnikom nie jest jeszcze wygotowany, wobec czego nazwisk wymienić nie mogę: **wspólnik Nycza podejrzany jest o planowany zamach, którego wyjawienie wywoła nietylko sensację w Europie, lecz na całym świecie,** ci aresztowani są wspólnikami oskarżonego.

Po zbadaniu wszystkich świadków i wysłuchaniu przemówień stron, **sędziowie przysięgli w werdykcie swym potwierdzili winę Nycza,** co do należenia do O. U. N. oraz co do usiłowania zabójstwa.

Na mocy tego werdyktu **trybunał skazał oskarżonego Nycza za należenie do O. U. N. na 3 lata więzienia, a za usiłowanie zabójstwa aspiranta Ciesielczuka na 6 lat więzienia,** łącznie zaś przy zastosowaniu pewnych okoliczności łagodzących **na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10.**

Działalność polskiej floty handlowej we wrześniu

W miesiącu **wrześniu br. statki polskiej floty handlowej przewiozły ogółem 71.371 ton towarów** (bez importu z Anglji). W eksporcie z Polski wywieziono 54.182 ton i 361.918 stds drzewa, w przywozie do Polski przewieziono 14.352 ton (bez importu z Anglji), między portami zagranicznemi przewieziono 2.840 ton. W porównaniu z poprzednim miesiącem uwydatnił się dalszy spadek przewozów.

Z poszczególnych przedsiębiorstw żeglugowych statki „Żeglugi Polskiej" przewiozły we wrześniu ogółem 30.223 ton, statki Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego 5.824 ton, statki „Polskarob" 34.097 ton i statki linji Gdynia—Ameryka 1.230 ton.

Port gdyński rozbudowuje się

Prace nad rozbudową basenów, falochronów, dróg i urządzeń

W przeciągu miesiąca września **prace nad rozbudową portu gdyńskiego postąpiły znacznie naprzód.**

W dziale robót hydrograficznych w basenie im. Min. Kwiatkowskiego ustawiono **skrzynie żelazo-betonowe** 147 mb. o głębokości 10 m., **przy budowie falochronu wschodniego 110 m.,** b. o głębokości 9 do 10 m., oraz przy budowie **falochronu** północnego wykonano 55 mtr. b. części nadwodnej. Pozatem w basenie im. Min. Kwiatkowskiego i w trzecim basenie wewnętrznym wyczerpane **142.577 m^3 gruntu,** z czego na nadbrzeże rumuńskie i na molo południowe zarefulowano 133.080 m^3, muł zaś i torf jako nieużytki wywieziono do morza w **ilości** 9.497 m^3.

W dziale robót **drogowych** ułożono przy ul. Mostowej 173 m^2 a przy ulicy Indyjskiej 480 m^2 chodnika betonowego. Przy nowobudującym się wiadukcie nr. 2 na zjazdach wykonano 8.000 m^3 nasypów i 1200 m^2 darniowania oraz rozpoczęto budowę rusztowań, deskowania i gięcia żelaza dla powyższego wiaduktu. Na ul. Polskiej wykonano 340 m^3 robót ziemnych, ułożono 800 mtr. b. krawężnika betonowego, zabetonowano podłoże pod asfalt na długości 300 mtr. b. oraz wykonano całkowicie kanalizację deszczową, przy ul. Washingtona ułożono 430 m^2 betonowego chodnika.

W dziale budowli nadziemnych w magazynie tranzytowym hali pasażerskiej zakończono układanie izolacji korkowej na sklepieniach dachowych oraz rozpoczęto roboty instalacyjne. **Przy budowie magazynu długoterminowego dla bawełny** w wolnej strefie zakończono **fundamenty** pod słupy żelbetonowe oraz **wykonano konstrukcję żelbetonową w trzech komorach.** Przy magazynie „Cukroportu" w wolnej strefie zakończono prawie w 75 proc. **roboty żelbetonowe i murarskie. W magazynie „Warty"** i „Aukcyj owocowych" przy **nadbrzeżu francuskiem** doprowadzono ściany zewnętrzne do gzymsu. Wykonano wszystkie słupy żelbetonowe oraz zmontowano wiązary dachowe nad **częścią** składową magazynu **„Aukcje owocowe".** W Chłodni portowej wykonano 3/4 **konstrukcji** żelbetowej przy nadbudowie czwartego **piętra.** W magazynie Nordia Hawena **na nadbrzeżu** francuskim przystąpiono już do budowy **fundamentów** pod **dźwigi** półportalowe.

Nowemiasto idzie do wyborów
zespolone w Narodowym Bloku Gospodarczo-Społecznym
Imponujący przebieg zebrania organizacyjnego

Dnia 2 listopada odbyło się w Nowemmieście zebranie organizacyjne **Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego** celem przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej. W zebraniu wzięło udział ponad 300 wyborców, najpoważniejszych przedstawicieli **kupiectwa, rzemiosła, świata urzędniczego i robotniczego.**

Zebranie zagaił i na niem przewodniczył powszechnie w mieście poważany obywatel **mec. Ludwik Domagała.** Do stołu prezydjalnego poproszono jako ławników pp **Rosta, Jabłońskiego, Mierzwę, Jankowskiego, Michczyńskiego, Ewertowskiego i Piotrowskiego;** sekretarzował zebraniu **p. Muchliński.**

Zasadniczy referat, wyjaśniający ideję przewodnią Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego, wygłosił **p. mec. Lenik.** Prelegent podkreślił, że w okresie niewoli samorząd musiał być pewnem przeciwstawieniem się w stosunku do władz zaborczych. W odrodzonej Ojczyźnie stosunek samorządu do władz państwowych winien być oparty na wzajemnem zaufaniu, na harmonijnej współpracy i wzajemnem uzupełnieniu się. Treściwy referat o gospodarczych postulatach i potrzebach miasta wygłosił **p. wiceburmistrz Nowaczyk.**

Następnie przemawiał przedstawiciel rzemiosła **mistrz piekarski p. Jabłoński,** który oświadczył, że rzemiosło ofiaruje chętnie pracę swoich rąk dla dobra miasta i Państwa i na terenie Rady Miejskiej współpracować będzie z władzami państwowemi w myśl zasad, wysuniętych przez Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny. Imieniem świata pracowniczego przemawiał prezes Związku Związków Zawodowych **Adam Michczyński,** który w niezwykle patrjotycznem ujęciu sprawy zgłosił akces reprezentowanych przez niego robotników do **Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego.**

Po przemówieniach poddał przewodniczący pod głosowanie wniosek o zawiązanie w Nowemmieście Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego. **Wniosek został przyjęty rzęsistemi oklaskami przez aklamację.** Następnie wybrano Komitet Wykonawczy, złożony z 15 osób, którego zadaniem będzie techniczne przeprowadzenie akcji wyborczej.

Następnie zebrani jednogłośnie przez aklamację przyjęli odezwę wyborczą do wyborców, która następnie podpisana przez obecnych zostanie wydana w formie afiszów.

Na zakończenie p. starosta **Dr. Tomczyński,** który na skutek zaproszenia również przybył na zebranie, podkreślił z zadowoleniem powagę zebrania, wysoki poziom obrad i wyraził nadzieję, że Rada Miejska wybrana w myśl przytoczonych wyżej zasad będzie w harmonji współpracować z władzami państwowemi i stanie się **kuźnią rzetelnej pracy dla dobra miasta i Państwa.**

Uczestnik.

Zbiórka na gimnazjum polskie w Bytomiu

Komitet niesienia pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego organizuje w dniu 11 listopada rb. na terenie całego województwa śląskiego zbiórkę na cele gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Szkoła w Bytomiu, otwarta przed rokiem, jest pierwszem gimnazjum polskiem w Niemczech. Gimnazjum rozwija się znakomicie. — Liczba uczniów, która w momencie otwarcia wynosiła 80, wzrosła do 160. Wielki napływ uczniów wywołał konieczność zorganizowania drugiej bursy; w obu bursach mieści się obecnie 150 chłopców, z których nie wszyscy są możności płacić skromne nawet koszta utrzymania i mieszkania. Należy mieć nadzieję, że zbiórka umożliwi chłopcom dalszy pobyt w gimnazjum.

Fosforyty z Murmańska do Gdyni

Ostatnio przybył do portu gdyńskiego bezpośrednio z Murmańska duński statek „Robert Maersk", który przywiózł ładunek 2032 t. apatytu (fosforytów) dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych Chorzów, przeznaczonego do wyrobu supertomasyny. Jest to już drugi statek, jaki przybywa do Gdyni z portu Murmańsk, położonego na Oceanie Lodowatym. Port ten oraz kolej łącząca go z wnętrzem kraju wykończone zostały przez Rosję w czasie wojny światowej, głównie dla transportów materjałów wojennych, dowożonych drogą morską. Mimo dalekiego wysunięcia na północ, port ten nie zamarza, dzięki ciepłemu prądowi golfstromowi.

Przed likwidacją Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy

W dniu 29 października rb. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. — Czynności tych urzędów obejmuje Fundusz Bezrobocia, przyczem konieczna reorganizacja ma być przeprowadzona w terminie do 1 kwietnia 1934 r.

W związku z tem Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowuje obecnie odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Zmiany systemu wypłat zasiłków dla bezrobotnych

Na podstawie nowych przepisów o zasiłkach na wypadek bezrobocia, Zarząd główny Funduszu Bezrobocia upoważniony został do zmiany systemu wypłaty zasiłków. Na najbliższem posiedzeniu Zarządu poruszona ma być sprawa tej reformy. Istnieje projekt zastąpienia dotychczasowej wypłaty tygodniowej, wypłatą w okresie 2—3 tygodni. Fundusz Bezrobocia zasięgnąć ma w tej sprawie opinji związków zawodowych i organizacyj robotniczych. Reforma wymagałaby zatwierdzenia ministra opieki społecznej.

Polskie zające do Holandji

W Holandji istnieje dość znaczny popyt na dziczyznę, głównie na bażanty, kuropatwy, zające i sarny. Import dziczyzny nie podlega żadnym ograniczeniom, a nawet nie są wymagane świadectwa zdrowotność. Polskie zające, zwłaszcza tłuste, znajdowałyby chętnych nabywców i mogłyby uzyskiwać dobre ceny — Głównymi dostawcami dziczyzny są: B. Brytanja, Danja, Czechosłowacja, oraz Niemcy.

O bliższe informacje w sprawie możliwości zbytu dziczyzny należy się zwracać do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Sztafeta z Ziemi Dobrzyńskiej do Marszałka Józefa Piłsudskiego

Z inicjatywy Zarządu Koła Związku Rez. w Mazowszu, powiatu lipnowskiego, na dzień 11 listopada, jako 15-tą rocznicę odzyskania Niepodległości uda'e się do Warszawy pieszo (około 200 km.) w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu sztafeta w liczbie czterech członków, która złoży hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i wręczy stosowny adres Wodzowi Polski.

Sztafetę stanowią pp.: Edward Hamanowski, Juljan Rylich, Bolesław Lewandowski i Franciszek Wenderlich.

Trasa prowadzi przez Lipno, Sierpc, Płońsk i Modlin.

Naczelny wódz armji finlandzkiej w Belwederze



Pan Marszałek Piłsudski przyjął w ub. poniedziałek naczelnego wodza armji finlandzkiej gen. Oestermanna. — Na zdjęciu obok Pana Marszałka stoi gen. Oestermann wraz ze swym adjutantem. W drugim rzędzie szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych ppłk. Sokołowski (pierwszy z lewej), ppłk. Sobolta i ppłk. Busler (pierwszy z prawej).

Listonosze domagają się uzbrojenia

Mnożące się wypadki napadowe na listonoszy pieniężnych skłoniły Związek niższych pracowników pocztowych do wysunięcia sprawy uzbrojenia listonoszy. Dotychczas wprawdzie listonoszom wiejskim, doręczycielom pieniężnym w miastach i ambulansjerom kolejowym nie odmawia się pozwolenia na broń, muszą oni jednak sami broń kupować. Związek dąży do tego, by każdy listonosz uzyskał bezpłatnie krótką broń i bezpłatne zezwolenie. Nadto domaga się Związek, aby wdowa po poległym w służbie listonoszu otrzymywała pełną emeryturę, niezależnie od lat służby zabitego pracownika, oraz jednorazową roczną odprawę taką jaką otrzymują rodziny po poległych policjantach.

Władze pocztowe przyrzekły jak najszybsze rozpatrzenie tych postulatów.

Akcja zatrudniania bezrobotnych harcerzy

Związek Harcerstwa Polskiego opracowuje obecnie plan akcji zatrudniania bezrobotnych harcerzy. Akcja ta objąć ma z jednej strony organizowanie we wszystkich większych miastach spółdzielni harcerskich, zajmujących się wyrobem i sprzedażą przedmiotów użytku harcerskiego (mundury, ekwipunek itp.), z drugiej strony zaś organizowanie obozów pracy, prowadzonych według metod harcerskich.

Spółdzielnia tego rodzaju pod nazwą „Czujczyn" zorganizowana już została w Łodzi. — Akcja ta realizowana ma być już w najbliższym czasie i dostarczy ona pracy szerokim rzeszom bezrobotnych harcerzy.

ALFRED BIRKENMAYER. 20)

W słonecznym kraju
Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Ale ten lud, do dziś dnia orzący swą ziemię drewnianem radłem, umie w razie potrzeby używać także — żelaza. Dał tego przez wieki dowody w ciągłych walkach, wiodąc z każdego niemal niedostępnego załomu górskiego i z każdej ukrytej doliny nieustanną wojnę przeciw zaborcom. Nietylko w legendzie, ale i w świeżej tradycji niedawnych lat niewoli żyje tu jeszcze wszędzie pamięć tych walk, samorzutnie prowadzonych przez dobrowolnych bojowników, rekrutujących się z ludu. Niema prawie wsi, niema prawie osiedla, gdzieby nie przechowywano pamiątek po tych powstańcach, z niewiarygodnem bohaterstwem raz poraz porywających się kiedyś przeciw obcej przemocy, która najostrzejszemi represjami nie zdołała w nich nigdy ani ugiąć umiłowania swobody ani zdławić narodowej świadomości. Po dziś dzień w chatach chłopskich napotkać można piękne okazy starych jednostrzałowych rusznic i długich pistoletów, typowej broni powstańczej.

Opinja przedwojennej Europy, niewiele się wyznając w szczegółach tego wielkiego splotu zagadnień, jaki wówczas ujmowano nazwą „kotła bałkańskiego", podciągała w czambuł każdy ruch zbrojny na Bałkanach pod pojęcie „akcji komitadżów". Tem też wzgardliwem przezwiskiem „komitadżi", oznaczającem poprostu „zbója", określały i władze tureckie uczestników wyzwoleńczego ruchu zbrojnego w Południowej Serbji, walcząc z nim nieprzerwanie i bezlitośnie, ale i — bezskutecznie. Akcja powstańcza, stłumiona w jednem miejscu, wybuchała natychmiast płomieniem w dziesiątkach innych punktów. Szły przeciw niej ekspedycje karne, — wówczas cofała się w głąb swych stanowisk i gniazd skalnych, by za moment przemknąć górskiemi przesmykami, wypaść w doliny i znów kąsać. Sobie tylko znanemi sposobami przesyłano z sadyby do sadyby, z oddziału do oddziału broń, amunicję, rozkazy, ostrzeżenia. Dowódcy, związani pomiędzy sobą nićmi tajnej organizacji, byli nieuchwytni. Ludność chroniła ich pieczołowicie, czcząc jak bohaterów.

Nazywano ich popularnie „četnikami", od słowa „čet", jakby od polskich „czatów". Ale oni sami woleli nadawać sobie prostą, dumną nazwę: — „ochotnicy".

Zapoznałem się z jednym z takich dawnych dowódców powstańczych i to nie z bylejakim, bo słynnym na całą Południową Serbję Jovanem Dovezenskim. W uznaniu zasług wybrano go w niezawisłej Jugosławji posłem do Skupštiny; jednak naród do dziś dnia nazywa go tylko „voivodą", jako że przez całe życie od wczesnej młodości wodził wojów-powstańców. Wyszedł z prostego ludu, był kiedyś nauczycielem wiejskim, chłopskim działaczem narodowym. Ale ta rola była mu zbyt wąska. Rzucił się w wir zbrojnego ruchu niepodległościowego, stając się jednym z najgroźniejszych partyzantów. Dziesiątkami lat kluczył, jak wilk, raz poraz krwawo dając zaborcom znać o swem istnieniu, wciąż wymykając się nastawianym na niego obławom, zawsze czynny, zawsze zuchwały jako dowódca rozległej organizacji, zawsze atakujący. Ma za sobą zgórą trzydzieści wyroków śmierci, ale opowiada o nich z pobłażliwem lekcewa żeniem, jak o rzeczy niewartej wspomnienia.

Dziś jest stary, lekko przygarbiony, choć jeszcze żywy i krzepki w sobie. W czerstwej, zgruba ciosanej twarzy goreją uważne, czujne oczy, a z pośród siwych kosmyków strzępiastego zarostu błyskają ostre, naprawdę jak wilcze, zęby.

Mówię mu, że znam jego bohaterską historję.

— „Ech, co tam ja, prosty voivoda, — żaden bohater", — odpowiada z uśmiechem. — „Wy tam u was w Polsce macie prawdziwego bohatera: waszego wielikog vojnika, Maršala Piłsudskog... On dla was tyle, co dla nas Karadżordże".

Daje mi na pamiątkę fotografję z dawniejszych młodszych czasów, kiedy jeszcze bił się jako dowódca „četników". Przypomina na niej wyglądem naszych powstańców z 63-go roku: — brodaty, zarośnięty aż po oczy, w grubym kożuchu, z długą flintą w ręku i pistoletami za pasem.

Proszę, żeby podpisał. Ujmuje mojego Watmana sztywnemi, jakby zgrabiałemi palcami i zwolna stawia ciężkie litery.

— „Ręka odwykła", — śmieje się. — „Lepiej włada siostrą-strzelbą niż piórem, a synkowie - żołnierze są łatwiejsi w prowadzeniu, niż szkolne dzieci"...

(C. d. n.)

KRONIKA

Środa 3 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Nikarda
Środa Gottfryda

— Dyżur **nocny aptek od dnia 6—12. 11.** pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385 i Apteka przy pl. Teatralnym Marsz. Focha 10, tel. 1962.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: — Wieczór poematów tanecznych w wykonaniu potomka Samurajów Yeichi Nimura oraz partnerki jego Lisan Kay.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Szaleństwo amerykańskie".
Apollo: — „Pożegnanie z grzechem".
Bałtyk: — „Postrach gór" i „Uroda życia".
Kristal: — „Szpieg w masce".
Marysieńka: — „Zuzanna Lenox" i „Pat i Patachon jako wojacy".
Rewja: — „Podróż poślubna we troje" i rewja.
Słońce: — „Ulubienica Bogów".

Kalendarz zebrań

— **Koło II BBWR.** Zebranie miesięczne dn. 7 listopada o godz. 19-tej w sali Rady Grodzkiej.

— **Koło naucz. BBWR.** Zebranie plenarne dn. 8 bm. o godz. 19-ej w sali Rady Grodzkiej.

— **Koło 31, 32 i 33 BBWR.** Zebranie wspólne dnia 8 b. m. o godz. 19-ej w sali ogniska K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta.

— **Koła VIII BBWR przy D. O. K. P.** — Zebranie dnia 9 bm. o godz. 20-tej w sali świetlicy K. P. W.

— **Koło Rodzicielskie szk. powszechnej im. A. Mickiewicza.** Zebranie dnia 7 bm. o godz. 19-ej w szkole.

— **B. T. W.** Roczne walne zebranie dnia 6 listopada o godz. 19.30 w hotelu Lengninga przy ul. Długiej.

Z miasta

— **Osobiste.** W dniu 8 b. m. obchodzą srebrne gody małżeńskie pp. Franciszkostwo Ignatowscy. Redakcja nasza składa dostojnym Jubilatom serdeczne życzenia na dalszą drogę życia.

— **Wieczornica.** Staraniem Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy odbędzie się w auli Zakładu dnia 8 bm o godz. 20-tej na rzecz Polskiego Białego Krzyża Wieczornica, urządzona pod hasłem „Młodzież żołnierzowi".

— **„Dziwadło".** Scena Ballad i Baśni mieścić się będzie w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Pierwsze przedstawienie w środę dnia 8 listopada br. wypełni piękna baśń w 3 aktach Remigjusza Kwiatkowskiego „Wróbel — Mikado ze zbioru japońskich bajek „Sadzanami — Sadzanmi" z muzyką L. Hładyłowicza opartą na motywach oryginalnych japońskich.

— **Komitet Dni Chopinowskich** komunikuje, iż dnia 7 bm. o godz. 18-ej w Ratuszu, pokój 8 odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego.

— **Ustawa samorządowa i wybory do rad miejskich.** Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. dyr. M. Wójcik we wtorek dnia 7 bm. o godz. 19-ej w lokalu Legjonu Młodych, przy ulicy Marsz. Focha 39. Obecność wszystkich legjonistów obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

— **Polski Touring Klub — Oddział w Bydgoszczy,** zawiadamia P. T. członków, że lokale swe przeniósł na ulicę Dworcową nr 6 m. 5. W sekretarjacie są jeszcze do nabycia zniżki do Teatru Miejskiego, oraz do kina „Adria".

— **Związek b. Zawodowych Wojskowych R. P. Koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne dn. 7 bm. w lokalu p. Ruxowej przy ul. Poznańskiej nr. 1. o godz. 20-tej.

— **Związek Emerytów Państw. Autonom. Rencistów.** Posiedzenie zarządu w środę dnia 8 bm., posiedzenie plenarne w czwartek dnia 9 bm. o godz. 17-ej w restauracji p. Mellera.

Turniej brydżowy

Turniej brydżowy organizowany przez Polski Biały Krzyż wywołał w Bydgoszczy zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że Panie przygotowały cały szereg cennych nagród, a o palmę pierwszeństwa walczyć będą razem z mistrze z patalachami". Zapisy na turniej przyjmuje się codziennie w lokalu Stow. Techników przy ul. Cieszkowskiego pomiędzy godz. 5—8 wieczorem do czwartku włącznie. A więc brydżiści do boju.

W służbie dla polskiego żołnierza

Otwarcie świetlicy żołnierskiej Polskiego Białego Krzyża

Polski Biały Krzyż to błogosławiona przez szarą brać żołnierską instytucja humanitarna, która w miarę możności i zasobów materjalnych w każdej dziedzinie i na każdym kroku nieomal śpieszy z pomocą wojsku.

Pięknym sprawdzianem intensywnej pracy P. B. K. mogą być setki żołnierzy, szczycących się nie bez przyczyny po powrocie do lemieszy rodzinnych nabytą podczas służby w pułku umiejętnością czytania i pisania.

Zwalczanie analfabetyzmu to może jeden z najgłówniejszych odcinków wytężonej pomocy P. B. K. dla żołnierza polskiego. Organizowanie tzw. uniwersytetów i bibljotek żołnierskich, to dalsze etapy pracy Polskiego Białego Krzyża.

Dla przeprowadzenia wszystkich przewodnich idei swej zbożnej akcji P. B. K. musi kołatać do serc ofiarnego społeczeństwa.

Ub. niedzieli **bydgoski oddział Białego Krzyża dał jeszcze jeden dowód swej wytężonej pracy, oddając do użytku nową świetlicę żołnierską** w Garnizonowej Izbie Chorych **przy ul.** Jagiellońskiej.

Piękna ta uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa m. i. przybyli **ks. kanonik Schulz, ks. pułk. Szytkiewicz, r-ca Podoski, p.p. drowa Szubertowa, płk. Pomazańska, Górska, dyr. Raczkowska, inż. Krzyżanowska, mjr. Meyerowie, dr. Świąteccy, Kapturkiewiczowie, dr. Szymanowscy, dr. Chmielarski, dr. Nieduszyński, dyr. Klimesz,** reprezentanci korpusu oficerskiego i **pracy** miejscowej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. **Schulz,** który w prostych słowach podkreślił **ważność** niesienia pomocy chorym, a zwłaszcza biednym żołnierzom. Następnie prezeska bydgoskiego oddziału P. B. K. pracowita i **niestrudzona p. inż. Stabrowska** oddała na ręce **p. pułkownika** Heldut-Tarnasiewicza, przedstawiciela nieobecnego p. gen. Thommée doskonale urządzoną **świetlicę.**

Z kolei przemówił p. pułk. Tarnasiewicz, który serdecznie dziękował za ten dowód owocnej pracy dla żołnierza polskiego. Popisy chóru żołnierskiego 61 p.p. dopełniły pięknej całości.

Bydgoszcz ma nową sensację

Proces firmy „Rika" contra tygodnikowi „Prawda w oczy"

W ub. piątek, rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym, przed sędzią Świąteckim, rozprawa karna z oskarżenia prywatnego firmy budowlanej „Rika" przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Prawdy w Oczy" Fr. Fabrycemu, o obrazę w druku.

Z okazji podjęcia prac przez firmę „Rika" przy budowie kolei Herby — Gdynia, ukazał się w wymienionym tygodniku artykuł p. t. „Osławiona „Rika" znów buduje", w którym to artykule autor nazwał firmę „przedsiębiorstwem niemiecko - hakatystyczno - hitlerowskiem".

Firma czując się tem obrażona, wniosła przez swego prywatnego zastępcę p. adwokata Typrowicza skargę do Sądu, domagając się satysfakcji.

Na propozycję p. sędziego o ugodowe załatwienie sprawy, zastępca firmy, zgodził się cofnąć oskarżenie, pod warunkiem odwołania w prasie poczynionych firmie zarzutów.

Oskarżony Fabrycy warunku tego nie przyjął, oświadczając gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy. W tym celu zapodał szereg świadków, którzy mają stwierdzić prawdziwość zamieszczonych w inkryminowanym artykule zarzutów. Sprawa została odroczona do następnego terminu.

Będziemy więc mieli znowu sensacyjny proces, w którym jak zapowiedział oskarżony mołą wyjść na jaw ciekawe rzeczy. (b).

4 razy siedzi na ławie oskarżonych w przeciągu jednego tygodnia

Donosiliśmy już o ujęciu niebezpiecznego złodzieja rowerów Michała Włoszczyńskiego, który w zeszłym tygodniu został zasądzony dwoma wyrokami sądowemi na dwa i pół roku więzienia.

Nie koniec jednak na tem, przeciwko Włoszczyńskiemu wpływają coraz to nowe oskarżenia, o kradzieże rowerów i w tych dniach zasiadł on znowu na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim.

Razem z nim odpowiadał również jego wspólnik Edmund Wojewódzki, towarzysz wypraw na rowery.

Obaj towarzysze skradli z podwórza domu, przy ul. Grunwaldzkiej, na szkodę p. **Grüsbacha** dwa rowery wartości 350 zł. za co Włoszczyński otrzymał półtora roku, a Wojewódzki rok więzienia.

W drugim wypadku, również do spółki skradli dwa rowery, pozostawione bez dozoru przy ul. Lipowej, na szkodę pp. **Lipki i Kirszteina.**

Za tą kradzież obaj podsądni dostali po roku więzienia.

Tak więc Włoszczyński w jednym tygodniu zdobył sobie 5 lat więzienia, a na dalsze wyroki oczekuje. (b).

Brak środków do życia

powodem samobójstwa

Śpieszący do pracy robotnicy znaleźli wczoraj rano przy ul. Inowrocławskiej bezprzytomną i wijącą się z bólu młodą kobietę, którą odstawiono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Dyżurny lekarz skonstatował silne zatrucie esencją octową.

Po udzieleniu pierwszych zabiegów lekarskich ulokowano desperatkę w szpitalu izolacyjnym przy ul. Szubińskiej. Nieszczęśliwa po odzyskaniu przytomności, oświadczyła, że nazywa się Gertruda Retzlaff, a zamach samobójczy popełniła z powodu braku środków utrzymania.

Groźna eksplozja w hucie szkła

straty wynoszą przeszło 30 tys. zł.

Onegdaj wydarzył się wypadek eksplozji w hucie szklanej p. Pasikowskiego, przy ul. Hutniczej 1.

W pewnym momencie z nieustalonych narazie przyczyn, **pękła z ogromnym hukiem wanna wypełniona po brzegi roztopionym płynem szklannym.** Szkody, które wynikły wskutek detonacji oraz wylania gorącej masy szklannej, wynoszą przeszło 30 tys. złotych.

Smiałe włamanie do mieszkania ks. Handtkego

Bezczelność włamywaczy w Bydgoszczy przechodzi już wszelkie granice nietylko przyzwoitości złodziejskiej, ale i zuchwalstwa zawodowego.

Nocy onegdajszej nieznani złodzieje wdarli się przez uprzednio wyjętą szybę do **mieszkania ks. Handtkego** (ul. Artura Grottgera 7), które doszczętnie splądrowali, zabierając przytem kilkadziesiąt złotych w bilonie.

Poszkodowany ksiądz zgłosił kradzież policji, która wszczęła dochodzenia.

Ruch Młodo-Legjonowy

— **Z życia obwodu bydgoskiego.** Okres wakacyjny nie zdołał zahamować pracy wewnętrznej w Obwodzie, która normalnemi drogami podążała naprzód bogacona pozatem pracami indywidualnemi młodych legjonistów, którzy wakacje przeznaczyli na uzupełnienie swych wiadomości przez lekturę. Im szerszy staje się widnokrąg bądźto przez pracę własną, bądźteż przez pracę oświatową L. M., tem większy zapał budzi idea wyrosła z troski o dobro i potęgę Państwa Polskiego, jaką jest ideologja L. M. Owocem tego entuzjazmu jest wzmożenie się pracy wewnętrznej Obwodu w okresie jesiennym, bądźto przez zebrania, lub seminarja, które po dokładnem rozpatrzeniu planu, zostaną w dniach najbliższych zainaugurowane.

W roku obecnym powstało, jako dowód sympatji i zrozumienia ideologji L. M. przez starsze społeczeństwo, Koło Senjorów L. M. grupujące w swych szeregach pionierów współpracy z pokoleniem młodo-legjonowem. Współpraca pomiędzy Kołem Senjorów a L. M. coraz więcej się zacieśnia i już w dniach najbliższych, bo we wtorek dnia 7 bm. o godz. 19-ej, członek Koła Senjorów p. Dyr. M. Wójcik wygłosi pierwszy referat p. t. **„Ustawa samorządowa i wybory do rad miejskich".** Owocem tej współpracy będzie cały szereg odczytów dla legjonistów i sympatyków.

— **Kronika.** Obecny kurs kandydacki dobiega końca. 3 ostatnie prelekcje wygłosili: leg Kretowicz p. t. „Ruchy polityczne w Polsce" — leg. Frąckowiak „Faszyzm i hitleryzm a ideologja L. M." — leg. Matczyński „Krytyka ustroju liber.-kapit."

W sobotę t. j. dnia 4 bm. odbędzie się dyskusja pisemna, w dniach najbliższych nastąpi ustna, a następnie uroczyste ślubowanie.

Pod kołami tramwaju

Na zbiegu ulicy Dworcowej i Gdańskiej tramwaj kierowany przez motorniczego Jana Józefowicza najechał na furmankę p. Roberta Schmidthabera, z niedaleko od Bydgoszczy położonej Wystawy. Wypadek na szczęście nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach. Winę ponosi wieśniak nieumiejętnie kierujący końmi.

Okradli kiosk

Nocy wczorajszej nieznani sprawcy włamali się do kiosku przy ul. Śląskiej Jackowskiego, skąd skradli większą ilość owocu na ogólną sumę 140 złotych. — Właściciel kiosku p. Konstanty Gierczak (ul. Ułańska 10) spostrzegłszy rano kradzież, powiadomił o wypadku policję.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26, 6,23, 8,06, **13,15** 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, **7,31,** 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.
Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.
Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,00.
Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.
Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40, 23,06.
Inowrocław-Krasznica-Herby Nowe 6,14, 14,15, 22,59.

Gdzie się wykąpię

Zakład kąpielowy „Sanitas" Gdańska 27, w podwórzu.

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27, kąpiele lecznicze i elektro-terapja.

Instytutu kosmetyczne

„Cedib", Bydgoszcz, Słowackiego 1, po powrocie z Wiednia wznowił przyjęcia. Masaże, naświetlania. Dyplomy: paryski, wiedeński, warszawski.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

U kogo i co kupię?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 tel. 780, lampy radjowe „Philipsa" i „Valvo".
Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcze damskie.
St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrumenty muzyczne.
F. Kreski. Gdańska 9. Skład porcelany.
Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie tanio.
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13—43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.
Meble wszelkiego rodzaju. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20.
Skóry i przybory szewskie, Pomorska 28.
Pianina, sprzedaż fabryczna, 20% taniej — dogodne warunki. O. Majewski, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2060.
J. Kempiński i Ska. Długa 64, konfekcja damska i męska.
Kapelusze damskie, trykotaże i galanterja, najtańsze źródło. B. Wertans. Hurtownia, Długa 48. Detal. Kościelna 4.

Antykwarjaty i domy komis.

„Stała okazja", Gdańska 10, tel. nr. 15-30.

U pomorskich rycerzy świętego Huberta

Z otwarcia wystawy łowieckiej w Toruniu

Trzeci listopada, dzień świętego Huberta, patrona myśliwych — obchodzony jest w Polsce uroczyście od wieków. W dniu tym odbywają się tradycyjne **biegi myśliwskie, zawody strzeleckie, kawalkady i polowania.**

Łowiectwo polskie rozkwita obecnie tem wspanialej, że **Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest zawołanym myśliwym** i rycerzem świętego Huberta, a polowania w Spale mają już ustaloną na całym świecie sławę.

Przed trzema laty z inicjatywy pana Prezydenta wydany został bardzo piękny i artystycznie skomponowany znaczek myśliwski, przedstawiający jelenia św. Huberta. Znaczek ten został m. in. rozdany i uczestnikom niedzielnych uroczystości św. Huberta w Spale.

Jak wiadomo legenda głosi, że święty Hubert, królewicz z rodu Merowingów, który z zamiłowaniem oddawał się łowom, ujrzał pewnego razu w lasach **jelenia z promienistym krzyżem między rogami**. Królewicz zrozumiał to tajemnicze widzenie, jako znak Boży, aby się udał do Rzymu, co też uczynił. Został później biskupem w Liége. Kult świętego Huberta kwitnie na ziemiach polskich od lat trzystu.

Podczas gdy ubiegłej niedzieli w Spale obchodzony był uroczyście **dzień „szlachetnego łowców Patrona"** — jak to wczoraj donosiliśmy, — **Pomorskie Towarzystwo Łowieckie** zorganizowało w Toruniu, jako w stolicy województwa pomorskiego przepyszną **wystawę Łowiecką**, której otwarcie nastąpiło w ub. niedzielę, wobec przedstawicieli władz i licznie zgromadzonych przedstawicieli okolicznego ziemiaństwa, oraz elity naszego miasta.

Po przemówieniu p. **szambelana Komierowskiego**, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego, przecięcia wstęgi dokonał p. **wiceminister Duch.**

Wystawa mieści się w czterech salach i przedstawia się niezwykle imponująco. **Dwieście eksponatów**, z tych niektóre pierwszorzędnej wartości, przykuwają zachwycony wzrok widza.

Jakżeż bo nie zadumać się w podziwie nad przepysznemi rogami jelenia liczącemi **trzy tysiące lat?** Myśl ulata w one zamierzchłe czasy gdy na pomorskiej ziemi ciemne bory i haszcze nieprzebyte roiły się od dzikiego zwierza: potężnych turów i niedźwiedzi, łosi, żubrów, jeleni i dzików...

Wśród eksponatów znajduje się niesłychanie ciekawy okaz: **szczątki skamieniałej pękniętej czaszki żubra, z przed pięciu tysięcy lat,** wykopane z torfu w miejscowości Grabowo (pow. Starogard), a również **siekiera kamienna**, która spoczywała w ziemi obok szczątków żubra i szkieletu człowieka.

Kiedyś, przed 5 tysiącami lat szumiały tu zapewne odwieczne knieje, a wśród tajemniczych ostępów **musiała się rozgrać jakaś straszliwa tragedja**, której ofiarą padł i człowiek i zwierzę.

Wystawa łowiecka obejmuje mnóstwo niezmiernie ciekawych okazów z doby współczesnej. Podziw wzbudza olbrzymich rozmiarów **wilk**, zastrzelony w r. 1929, który w lasach państwowych w okolicy Bydgoszczy poczynił wielkie spustoszenia wśród zwierzostanu, **nur polarny**, który czasem zalatuje na Pomorze zimą, rzadki okaz **białej kawki, piękny kormoran** (na Pomorzu znajdują się dwie kolonje kormoranów: obok jeziora Charzykowskiego i na pograniczu lasów Oliwskich), **bocian czarny,** bardzo ciekawe, dermoplastycznie preparowane **cietrzewie**, **jastrzębie** : drobne ptactwo, prześliczne **wieńce jeleni, łopaty danieli i rogi.**

Z okazji otwarcia wystawy wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. do Spały.

Wystawa potrwa do dn. 13 listopada.

Komendant „młodych narodowców" w Wielu kłusownikiem

Dnia 27 września br. syn właściciela majątku Dąbrowa, miejscowy **komendant „młodych narodowców"**, p. Konrad Lange wybrał się na polowanie, **nie mając karty łowieckiej, ani też zezwolenia na posiadanie broni palnej.** Pies wytropił zająca; p. Konrad złożył się, wycelował, strzelił i biedny szarak rozciągnął się na ziemi w śmiertelnych konwulsjach.

Trzeba zaznaczyć, że było to w **czasie ochronnym**, kiedy polowanie na zające nawet ludziom, posiadającym karty łowieckie, **jest wzbronione.** Zapewne pomyślał o tem też „narodowy" myśliwy, schował bowiem swoją zdobycz pod krzakiem, a sam wrócił do domu.

Znaleźli się jednak świadkowie w osobach pp. Milocha i Klamanna, którzy o wszystkiem zawiadomili policję, składając w jej ręce zabitego zająca, jako dowód rzeczowy.

Starostwo Chojnice ukarało komendanta „młodych narodowców" w Wielu na podstawie art. 25 (polowanie bez karty łowieckiej) i 49 (polowanie w czasie zakazanym) ustawy myśliwskiej **jako kłusownika grzywną 50 złotych i konfiskatę dubeltówki.**

Jak się masz kochany wujaszku!...

„Miła" przygoda mieszkańca Laskowic w Bydgoszczy

Ciekawa bardzo, choć niezbyt miła przygoda spotkała przed kilku dniami pana M., mieszkańca Laskowic.

Mianowicie, gdy pan M. przybył koleją do Bydgoszczy i znalazł się przed dworcem na ulicy, ku wielkiemu jego zdziwieniu, rzuciła mu się na szyję jakaś młoda kobieta, witając go słowami:

— Jak się masz, kochany wujaszku... Jakże już dawno wujaszka nie widziałam, tęsknię jak opuszczona ptaszyna, za tobą.

P. M., zdziwiony temi wybuchami czułości, zwłaszcza, iż nie mógł sobie przypomnieć w żaden sposób, aby miał kiedykolwiek jakąś krewną w Bydgoszczy, usunął się delikatnie z objęć kobiety, zapytując, czy przypadkiem nie zaszła pomyłka.

Wówczas młoda kobieta, spojrzawszy w oczy p. M., zmarszczyła groźnie czoło, mówiąc z oburzeniem:

— I pan śmiał przyjmować moje pocałunki, będąc dla mnie obcym?!... Fe... wstydź się pan, to niegodne!... I pełna gniewu, oddaliła się pospiesznie.

Pan M. nie wiedział czy się ma śmiać, czy gniewać. Wreszcie, machnąwszy na niespodziewaną przygodę ręką, poszedł w swoją drogę.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy potem sięgnąwszy do kieszeni, nie znalazł swego portfelu, szczęściem z niedużą zawartością, bo tylko 20 zł.

Teraz dopiero p. M. zrozumiał, że miał do czynienia ze sprytną złodziejką.

Fakt ten jednak dowodzi, że złodziejskie pomysły są niewyczerpane. (b)

Szembruczek

Z Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich

Dnia 1. 11. br. popołudniu o godz. 15,30 z ramienia miejscowego Komitetu Z. O. K. Z. w skład którego weszli pp. Wojak, wójt, Bartoszewski, kier. szkoły, Bona Juljan, sołtys, Włodarski Antoni, prezes BBWR. i ref. wychowania obywatelskiego, w wypełnionej sali szkolnej odbyło się zebranie pod przewodnictwem kier. szkoły p. Bartoszewskiego Stanisława.

Po zagajeniu i słowie wstępnem p. Bartoszewskiego, udzielono głosu p. Witichowi, nauczycielowi z Szembruku, który w referacie p. t. „Prusy Wschodnie a Polska" zobrazował przebieg dziejów Pomorza i Prus Wschodnich, nienawistny stosunek prusactwa i dolę ludności polskiej w Prusach.

Następnie p. Włodarski Antoni, nawiązując do referatu, omawiał sprawę przysposobienia wojskowego, apelując jednocześnie do zebranych, by młodzi jak najliczniej zapełniali szeregi P. W.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" M. Konopnickiej. Pan przewodniczący, dziękując obecnym za liczne przybycie, o godz. 17-tej zamknął zebranie.

Opalenie pow. Tczew

— **Obchód rocznicy niepodległości.** Dnia 27 10. br. odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych towarzystw, kolei, poczty, urzędu celnego, szkoły i sołtysów z całej parafji celem omówienia sprawy obchodu 15 rocznicy oswobodzenia Ojczyzny. Zebranie zagaił i przewodniczył ks. proboszcz Rapior. Uchwalono uczcić ten dzień jako Święto Narodowe jak najbardziej uroczyście. Ustalono program i wybrano Komitet wykonawczy w składzie pp. kier. szkoły Dobrzenieckiego, prezesa Powst. i Woj. Lempkowskiego, nauczyciela Wawrzykiewicza, kier. urzędu celnego Wywiasa, prezesa Z. O. K. Z. Cieśniewskiego, zawiadowcy stacji kolejowej Zielińskiego i komend. P. P. Bukowieckiego, który ma dołożyć starań, cezrealizowania ustalonego programu.

ŚWIECIE

— **Zasądzenie szajki bydłokradów.** Przed tut. Sądem Grodzkim znalazła się szajka, która przed pewnym czasem dokonała kradzieży bydła z pastwisk, na nizinach świecko - nowskich; poszkodowawszy w ten sposób 6 gospodarzy. Sąd skazał: Kukawkę Anastazego z Brzezin i Kukawkę Konrada z Białych Błot, każdego na 3 lata więzienia za kradzież, Drążkowskiego han dlarza z Osia na 1 i pół roku więzienia i 1000 zł. grzywny za paserstwo, Matowskiego z Brzezin na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania na 4 lata, również za paserstwo.

— **Założenie Związku Weteranów.** W dniu 1 bm. w lokalu p. Chełstowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych, na którem sekretarz okręgowy p. Kwaśny z Bydgoszczy wygłosił referat organizacyjny. Na członków Koła zapisało się przeszło 30 weteranów — uczestników Powstań. Wreszcie dokonano wyboru zarządu. Po zebraniu organizacyjnem odbyło się zebranie zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje: pp. Borysiak prezes, Chełstowski zastępca, Hofman sekretarz i komendant, Żurek zastępca, Białecki skarbnik, Sapleta zastępca, Piwowarczyk referent oświatowy, Runowski, Galant i Gawarzycki — ławnicy.

— **Zuchwała kradzież zakropiła 8 butelkami „czystej".** Nieznani dotąd osobnicy dokonali śmiałego włamania do mieszkania Stanisława Kalinowskiego w Borowym Młynie, gdzie skradli rozmaite przedmioty ogólnej wartości około 1500 złotych. Tej samej nocy i w tej samej miejscowości skradli, niewątpliwie ci sami sprawcy, z oberży p. Falkowskiego Teodora 8 butelek wódki czystej.

— **Rada Pow. Tow. Rolniczego.** W „Magdalence" odbyło się posiedzenie Rady Powiatowego Towarzystwa Rolniczego, na którem, po referacie „Praca organizacji w ramach nowego statutu", wybrano zarząd powiatowy; do którego wchodzą pp.: Czajkowski z Płochocina — prezes, Różycki z Taszewa — wiceprezes, Krucz kowski z Drzycimia, Gołębiewski z Małociechowa i Wojtalewicz ze Świekowa — członkowie zarządu. Ponadto kooptowano do zarządu starostę powiatowego p. Krawczyka. W skład pozostałych komisji wchodzą pp.: Kowalski z Brzeź na do oświatowej, Głapa z Marjanek do osadniczej, Leśkiewicz z Kawęcina do prawno podatkowej i spółdzielczej. Drugi referat pt. „Najaktualniejsze sprawy z dziedziny zagadnień podatkowych" wygłosił p. dyr. P. T. R. dr. Zakrzewski z Torunia.

— **Napadli mieszkanie.** W nocy 1 bm. dwóch nieznanych osobników włamało się do mieszkania kolejarza Stanisława Krawańskiego w Laskowicach, gdzie pod groźbą użycia rewolwerów wymusili wydanie gotówki. Zabrawszy 60 zł. i zbiegli.

— **Manewry strażackie.** W Komórsku Wielkim odbyły się manewry strażackie Ochotniczych Straży Pożarnych rejonu nowskiego. Po ćwiczeniach udali się Strażacy na nabożeństwo, poczem odbyła się defilada, którą odebrał p. starosta powiatowy Krawczyk.

Budujmy „Flotę Narodową"

Zniżki kolejowe dla oficerów i szeregowych policji

Jak się dowiadujemy, z ważnością od 1 listopada 1933 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Komunikacji w sprawie ulg w opłatach za przejazd oficerów i szeregowych PP. oraz członków ich rodzin.

Oficerowie i szeregowi PP. w stanie czynnym mają prawo do nabywania za opłatą według taryfy wojskowej, biletów na przejazd kolejami państwowemi oraz prywatnemi, pozostającemi w zarządzie PKP.

Budowa linij kolejowych

Roboty przy budowie linji kolejowej Kraków — Miechów postępują naprzód. Na całej długości linji wykonano już około 60 proc. robót ziemnych i około 50 proc. mostów. Mosty na tym odcinku są wszystkie niewielkie, natomiast okolica, którą linja przecina jest falista, skutkiem czego niezbędne jest budowanie wysokich nasypów, dochodzących do 40.000 mtr. sześc. ziemi na kilometr.

Na południowym odcinku od Krakowa do Słomnik wykonano już 75% robót ziemnych i 70 proc. mostów. Budowa kolei zatrudniała w lecie ponad 2300 robotników, obecnie ilość zatrudnionych dochodzi do 1700.

Na linji Sierpc — Płock, na której od kilku lat były już gotowe nasypy, wznowiono roboty. Budowa mostów i roboty ziemne są już na ukończeniu.

W roku przyszłym na całej przestrzeni ułożony zostanie tor tak, iż nowa linja będzie już mogła być oddana do użytku.

Programy radjowe

WTOREK, DN. 7 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Dziennik poranny; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 11,40 Wiad. o eksporcie polskim; 11,45 Komunikat Min. Op. Społ. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena" (płyty); 16,25 „Skrzynka P. K. O."; 16,40 „Kącik językowy", prel. prof. St. Słońsk.; 16,55 Koncert z cyklu „Arcydzieła Muzyczne od 16 do 20 wieku" (Narodziny Symfonji). Wyk.: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. M. Glińskiego, H. Lipowska (sopran) i M. Trombini-Kazuro (fortep.) Koncert poprzedzi pogadanka M. Glińskiego; 17,50 „Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Staszica", wygł. inż. M. Kwasieborski; 18,00 Odczyt (z cyklu wykładów o sztuce nowoczesnej) p. t. „Picasso i Braque — twórcy kubizmu", wygł. dr. Puciata-Pawłowska; 18,20 Skrzynka muzyczna, omówi kier. Wydz. Muz. P. R. dyr. T. Mazurkiewicz; 18,35 Dla znawców jazz'u (płyty); 19,25 Feljeton aktualny; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego wygł. Premjer Janusz Jędrzejewicz; 20,15 „W 40-tą rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego; 21,15 K. Irzykowski: „Okno", nowela. (Kwadrans literacki); 21,30 Recital fortepianowy M. Muenza; 22,15 „Jan Kiepura w piosence" (płyty); 22,30 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18,35 **Lwów:** Arje w wyk. L. Miguelówny.

19,00 **Katowice:** „Ślady polskiej przeszłości w Prusiech Wschodnich" — wygł. dr. O. Regorowiczowa.

22,00 **Wilno:** Słuchowisko Pavoncelli p. g. noweli St. Żeromskiego.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicz.

19,30 **Budapeszt:** „Carmen" — opera Bizeta.

20,00 **Stockholm:** Koncert z udz. Ady Sari.

20,20 **Bukareszt:** Koncert symfoniczny.

ŚRODA, DN. 8 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Dziennik poranny; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Koncert z płyt; 12,38 Pieśni w wyk. chóru Kozaków Dońskich (płyty); 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Arje i pieśni w wyk. B. Prywman-Kiszycerowej; 16,25 „Listy od dzieci", omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska; 16,40 Skrzynka pocztowa, omówi dr. M. Stępowski; 16,55 Muzyka salonowa (płyty); 17,05 Recital skrzypcowy R. Krongoldówny. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 17,50 „Skrzynka pocztowo-rolnicza; 18,00 Odczyt p. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce", wygł. p. Kaz. Duch, podsekretarz stanu w Min. Op. Społecz.; 18,20 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jazzowa Teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego i R. Gierasiński (wesołe monologi); 19,25 Eugenjusz Małaczewski: „Baśka Murmańska", opowiadanie. Kwadrans literacki; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Powrót Polski nad Bałtyk", wygł. Min. inż. Eug. Kwiatkowski; 20,15 Transmisja z Konserwatorjum. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Wyk.: Orkiestra kameralna pod dyr. K. Wiłkomirskiego, A. Szlemińska (sopr.), Zb. Drzewiecki (fortepian) i I. Rosenbaum (akomp); 22,30 Muzyka taneczna; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicz. krajowych.

15,40 **Poznań:** Pieśni w wyk. Lindy Kamieńskiej.

16,40 **Kraków:** Feljeton „Przez moje okno" wygł. red. J. Balsanowicz.

Genealogja swastyki

„Giornale d'Italia'', omawiając swastykę, przyjętą jako symbol partyjny w Niemczech przez Hitlera przypomina, że poza pradawną Troją, gdzie Schliemann odnalazł kilkaset naczyń ozdobionych tym znakiem, poza Egiptem, Grecją, Indjami, Japonją i Chinami znak ten był używany jako ornament i jako symbol w dawnej Etrurji i w Lacjum. W Tarwinji etruskiej znajdujemy swastykę jako ornament i symbol pojawia się ona również na słynnej urnie z VII w. przed Chr. znalezion. w Castel Gandolfo W tym samym charakterze widnieje na obrączkach, bransoletkach, kolczykach z bronzu, złota i srebrna produkowanych w Lacjum za czasów królewskiego Rzymu. Spotyka się swastykę nawet na niektórych prymitywnych sarkofagach rzymskich, jak również na hełmach. Jednym słowem symbol ten niewiele ma wspólnego — zdaniem dziennika — „ze stuprocentową niemieckością tych, którzy przyjęli go, jako oznakę własnej ideologji.''

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119.7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	18,25—18,75
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,00—13,25
Owies	13,75—14,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,50—10,00
Otręby pszenne	8,50—9,00
Otręby pszenne grube	9,00—9,50
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12.50—13,50
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,25—3,00
Makuch lniany	18,50—19,50
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,50—19,50
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35.00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

2121,3 ton w tem 785 ton żyta 192 ton pszenicy, 15 ton jęczm. brow., 176 ton jęczm. przem. 225 ton owsa, 18 ton mąki żytniej 15 ton mąki pszennej, 15 ton otrąb pszen., 15 ton grochu Wiktorja, 27,5 ton wyki, 35 ton makuchów, 535 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 2641,3 ton.

Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 6 XI. 1933 r.

WALUTY.	
Belgja	124,25—123,94
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	173,27—172,84
DEWIZY.	
Holandja	359,15—358,25
Kopenhaga	
Londyn	28,06—27,93
Nowy Jork	5,75—5,71
Nowy Jork telegr.	5,76—5,73
Oslo	
Paryż	34.86—34,77
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	144,50—143,80
Szwajcarja	172,60—172,17
Włochy	46,85—46,73
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.50

✝

W czwartek, dnia 2 listopada 1933 r. zasnął w Bogu mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i brat ś. p.

Teodor Gołombiewski

przodownik przy budowie okrętów w Gdańsku.

Waleska Gołombiewska
z dziećmi i rodziną.

7161

Nabożeństwo żałobne odbyło się w poniedziałek 6 października br. o godz. 7.30 rano w kościele św. Józefa, pogrzeb o godz. ½4 na Olivaer Tor.

Przetarg przymusowy

Dnia 9 b. m. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

1 wóz rzeźnicki na resorach, 1 warchlaka 1 i pół ctr., 1 motor elektr., 1 maszynę do mielenia mięsa, 1 kanapę.

Oszacowanych na łączną sumę 1220,—. zł. Zbiórka licytantów w Kamionkach u p. J. Zielińskiego..

Rep. 402—403—404/33

Chełmża, dnia 3 listopada 1933 r.

(—) Gramowski
7227 Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Przetarg przymusowy

Dnia 8 b. m. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

1500 ctr. kartofli w Kopcach.

Oszacowanych na łączną sumę 1000 zł. Zbiórka licytantów u p. Wojciecha Smóla w Stawie.

Rep. 631/33

Chełmża, dnia 3 listopada 1933 r.

(—) Gramowski
7228 Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

8 Co 136/33 Zlec. 1236

Wywołanie

Franciszek Małkowski właściciel zakładu fryzjerskiego w Gdyni i Walerja Małkowska postawili wniosek o wywołanie, dwu weksli własnych in blanco podpisanych przez Franciszka Małkowskiego jako wystawcę opiewających na kwoty po 500,— zł., jednego weksla własnego podpisanego przez Franciszka Małkowskiego jako wystawcę a opiewającego na kwotę 200 zł., sześciu weksli gwarancyjnych in blanco podpisanych przez Adama Pawłowicza, jako wystawcy, a opiewających na kwoty po 500 zł., jeden weksel gwarancyjny in blanco, podpisany przez Alojzego Gwizdałę, jako wystawcę Rozalję Gwizdałową, jako żyrantkę, a opiewającego na kwotę 200 zł. — dwa weksle gwarancyjne in blanco podpisanego przez Alojzego Gwizdałę, jako wystawcę i Rozalję Gwizdałową, jako żyrantkę, a opiewających na kwoty po 100 zł. — trzy weksli własnych in blanco, podpisanych przez Feliksa Musielaka, jako wystawcę i K. Balcerowicza jako żyranta, a opiewających na kwoty po 30 zł., czterech weksli własnych in blanco podpisanych przez Słoińskiego jako wystawcę i K. Balcerowicza, jako żyranta, a opiewających na kwoty po 25 zł. — jednego weksla własnego in blanco podpisanego przez Ludwika Ratajczaka, jako wystawcę a opiewającego na kwotę 150 zł. — jednej książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni Nr.. 1929 A na nazwisko Franciszek Małkowski, a opiewającej na kwotę 2.237,80 zł. — jednej książeczki oszczędnościowej Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni nr. 923 na nazwisko Franciszek Małkowski, opiewającej na kwotę 2,750,91 zł., — jednej książeczki oszczędnościowej Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni nr. 933 na nazwisko Walerji Małkowskiej, opiewającej na kwotę 2.841,59. Weksle wyżej wymienione płatne były w Gdyni.

Posiadaczy tych weksli i książeczek oszczędnościowych wzywa się by zgłosili się najpóźniej w dniu 15. stycznia 1934 r. godz. 10 w podpisanym Sądzie sala 15 i okazali Sądowi weksle i książeczki oszczędnościowe, w przeciwnym razie nastąpi ich umorzenie względnie pozbawienie mocy.

Gdynia, dnia 11 sierpnia 1933 r. 7238

Sąd Grodzki

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Max Karl Heinrich Grutzmacher, kupiec, zamieszkały w Toruniu przy ulicy Warszawskiej nr. 8,

2) Charlotte Elise Marie von Hansen, panna, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Langgasse nr. 59.

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w gminie Gdańsk i w Toruniu przez gazetę.

Gdańsk, dnia 3 listopada 1933 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego.
7229 (—) Preuss

DROBNE OGŁOSZENIA

Telegramy
Z ostatniej chwili

Społeczeństwo drugi raz zadokumentowało wolę pomożenia Państwu

Warszawa, 7. 11. (PAT). Jak było do przewidzenia, okres wpłacania drugiej raty Pożyczki Narodowej wskazuje, że sukces Pożyczki Narodowej nie był tylko chwilowym odruchem entuzjazmu, lecz że blisko półtora-miljonowa armja subskrybentów potrafiła zadokumentować, nietylko przy deklarowaniu sum subskrybowanych i wpłacie pierwszej raty swoje poczucie obowiązku obywatelskiego wobec Ojczyzny, lecz i przy wpłatach dalszych rat podkreśliła swoją nieugiętą wolę dopomożenia państwu do wytrwania o własnych siłach.

Niepodobna jest dziś podać dokładnych zestawień cyfrowych, na zasadzie których możnaby stwierdzić, ilu subskrybentów nie wpłaciło z różnych powodów drugiej raty, w każdym razie z dotychczasowych meldunków, jakie ostatnio otrzymuje z całego kraju komisarz generalny Pożyczki Narodowej, wynika, że wielkie rzesze subskrybentów ławą ruszyły ponownie do okienek kasowych placówek subskrypcyjnych, dzięki czemu procent zalegających z wpłatą drugiej raty będzie stosunkowo niewielki. Zwłaszcza dzień wczorajszy, w którym ruch w tych placówkach na terenie całego kraju był olbrzymi potwierdza to przewidczenie.

Odroczenie sesyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 7. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczoski przyjęty był przez panów marszałków Sejmu i Senatu, którym wręczył zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem wczorajszym sesję Sejmu i Senatu na 30 dni.

Narada organizacyj zachowawczych

(o) Łódź, 7. 11. (tel. wł.). W sali Towarzystwa Kredytowego w Łodzi odbędzie się narada organizacyj zachowawczych na której posłowie Janusz Radziwiłł i Paweł Minkowski referować będą zagadnienia gospodarcze i polityczne. Szczególny nacisk położony będzie na sprawy gospodarcze.

Przedstawiciele rzemiosła wyjechali do Sowietów

(o) Warszawa, 7. 11. (tel. wł.). We wtorek wyjechała do Sowietów delegacja rzemieślników polskich, składająca się z 9-ciu osób. reprezentujących głównie szewstwo i garbarstwo. Przedstawiciele rzemiosła wiozą ze sobą poważną kolekcję swych wyrobów.

Ministerstwa Pracy nie będzie

(o) Warszawa 7. 11. (tel. wł.) Wiadomości o złączeniu Funduszu Pracy z Funduszem Inwestycyjnym i o utworzeniu w związku z tem Ministerstwa Pracy nie są zgodne z prawdą.

Ciekawy proces szpiegowski

(o) Warszawa 7. 11. (tel. wł.) Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces szpiegowski, przeciwko b. asesorowi sądowemu w Łodzi Kuźnickiemu. Sprawa tą łączy się z aferą szpiegowską niejakiej Steli Hilarowej. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

San wystąpił z brzegów

Przemyśl, 7. 11. (PAT.) Wskutek obfitych opadów atmosferycznych woda na Sanie znacznie przybrała, zalewając okoliczne pola. Pod Przemyślem woda osiągnęła 4,40 m. ponad stan normalny. W Krownikach, pod Przemyślem, wzburzone fale Sanu zerwały most. Również zerwany został most na rzece Wyrwie, dopływie Dniestru.

Wczoraj po południu woda zaczęła nieznacznie opadać.

Obłęd leczyć można insuliną

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego przedstawił lekarz wiedeński Sackel nowy sposób leczenia obłędu młodocianego (Scizofrenja) przy pomocy wielkich dawek insuliny. Metodą tą udało się wyleczyć 20 do 30 proc. pacjentów. Dalsze obserwacje wykażą, czy uleczenie to jest trwałe.

Marsz. Piłsudski przybył do Wilna

Wilno, 7. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 18,40 pociągiem osobowym z Warszawy przybył do Wilna p. Marszałek Józef Piłsudski, w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Miłaszewskiego.

Na dworcu powitali p. Marszałka wojewoda wileński Jaszczołt, inspektor armji generał Dąb-Biernacki, w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent miasta Wilna dr. Maleszewski i dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski.

Z dworca p. Marszałek w towarzystwie wojewody wileńskiego odjechał samochodem do pałacu reprezentacyjnego.

Serję odczytów niepodległościowych w „Polskiem Radjo"
rozpocznie dziś p. Premjer Jędrzejewicz

(o) Warszawa, 7. 11. (tel. wł.). Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości, wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radia" nadawać będą serję przemówień najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej Polski. Serję rozpocznie w dniu dzisiejszym o godzinie 20 p. Premjer J. Jedrzejewicz odczytem pod tytułem „Budowa kultury"; o godz. 20-tej mówić będzie b. minister Kwiatkowski na temat „Powrót Polski nad Bałtyk"; 9-go o 20-tej — Walery Sławek — „Ustrój Rzplitej"; 10-go o 20-tej — gen. K. Sosnkowski — „Jakiemi siłami zdobyliśmy wolność i granice"; 12-go o godz. 13-tej — minister Hubicki — „Polska społeczna"; o 15-tej — Nakoniecznikoff-Klukowski — „Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski"; o godz. 20-tej — gen. Rydz-Śmigły — „Czego naród może się spodziewać od armji"; 13 o g. 20-ej minister J. Beck — „Udział Polski we współpracy międzynarodowej"; 14-go o godz. 29-ej b. minister Miedziński „Z zagadnień ustrojowych"; 15-go o godz. 20-tej — minister Zawadzki — „Skarb i finanse".

Nazwiska osób, które wygłoszą dalsze odczyty z serji, między 16-tym a 19-tym, podamy niebawem.

Polskie morze - naszem morzem
Dziennik ołomuniecki rozprawia się z niemiecką propaganda

Morawska Ostrawa, 7. 11. (PAT). Wśród coraz częstszych głosów prasy czeskiej o morzu polskiem, na uwagę zasługuje artykuł ołomunieckiego „Naszyńca" zatytułowany: „O morze polskie".

Autor artykułu rozprawia się z argumentami niemieckiemi o rzekomej niedorzeczności t. zw. „korytarza", stwierdzając, że dla Polski zachował go żywioł słowiański w walce z brutalną ekspansją Niemiec na wschód.

„Kwestja morza polskiego — podkreśla dziennik — nie jest i nie może być kwestją wyłącznie Polski. Ma ona to samo znaczenie dla Polski co i dla Czechosłowacji".

„Im bardziej uznamy — kończy dziennik, — że polskie morze jest i naszem morzem, tem lepiej będzie i dla nas i dla Polski".

Kiedy zostanie otwarty Uniwersytet Warszawski?
Wyjaśnienie władz oświatowych

(o) WARSZAWA 7. 11. (tel. wł.) Przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się do czynników miarodajnych z zapytaniem kiedy otwarty zostanie ponownie Uniwersytet Warszawski. Według otrzymanych informacyj, normalny tok nauki rozpocznie się wtedy, gdy władze oświatowe upewnią się, że na Uniwersytecie zapanowała atmosfera sprzyjająca nauce i prawdzie, a nie bójkom i awanturom.

Życie akademickie w roku 1922-gim spotkał dotkliwy cios, kiedy to obóz „narodowy" użył młodzieży do wystąpień przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej. Ten sam obóz usiłuje dziś stworzyć grono działaczy, którzy zewnątrz starają się dostać w życie młodzieży akademickiej, aby pchnąć ją do krwawych awantur.

Robią to, bo widząc kurczenie się swych wpływów, niechcą dać za wygraną i aranżują walkę z nowym ustrojem akademickim, organizując sabotaż obowiązujących obecnie praw. Dopóki to nie ustanie Uniwersytet Warszawski będzie zamknięty.

3 grudnia w Berlinie
odbędzie się mecz piłkarski Polska — Niemcy

Warszawa, 7 XI. (PAT). W poniedziałek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu polskiego Związki Piłki Nożnej, na którym rozpatrywano propozycję piłkarskiego związku niemieckiego rozegrania państwowego meczu Polska — Niemcy w dn. 3 grudnia b. r. w Berlinie. Większością głosów postanowiono zaakceptować propozycje niemieckie z tem zastrzeżeniem, że rewanż odbędzie się w Polsce do dn. 15 października 1934 r.

Mussolini objął jeszcze dwa ministerstwa: marynarki i lotnictwa
Gen. Balbo został gubernatorem Libji

Rzym, 7. 11. (PAT). W ogłoszonym wczoraj dekrecie król zatwierdził zgłoszoną dymisję ministra marynarki Sirianiego, ministra aeronautyki gen. Balbo, oraz podsekretarza stanu marynarki Russo i aeronautyki Riccardi. Teka aeronautyki i marynarki powierzona została premjerowi Mussoliniemu. Na stanowisko podsekretarza stanu aeronautyki mianowany został generał Valle, zaś na podsekretarza stanu marynarki admirał Cavagnano. Generał Balbo został gubernatorem Libji.

Rozłam w łonie socjalistów francuskich faktem dokonanym

Paryż, 7. 11. (PAT.) Po ożywionej dyskusji rada partji socjalistycznej postanowiła wykluczyć ze stronnictwa deputowanych Renaudela, Marqueta, Cayrela, Montagnona, Deata, de Schizeaux i Lafonta. Inni deputowani socjalistyczni, którzy w głosowaniu nad votum zaufania dla rządu Daladiera głosowali za rządem, otrzymali narazie tylko ostrzeżenie.

Deputowani neosocjalistyczni, którzy otrzymali ostrzeżenia, zarówno jak liczni przyjaciele wykluczonych deputowanych, postanowili uformować nowe stronnictwo, którego pierwszy kongres odbędzie się w dniu 3 grudnia rb. Na zebraniu, na którem była omawiana ta sprawa wznoszono okrzyki: „Niech żyje Jaures! Niech żyje socjalizm francuski".

Goering poleciał do Rzymu

Berlin, 7. 11 (Pat.) Premjer pruski Goering odleciał wczoraj samolotem do Rzymu. Towarzyszą mu ks. heski, sekretarz stanu Koerner oraz kilku wyższych urzędników.

Oficjalnie podróż Goeringa komentowana jest chęcią zwiedzenia pruskiego instytutu naukowego w Rzymie.

Rzym, 7. 11. (PAT). Wczoraj po południu na lotnisku w Centocelle wylądował premjer pruski Goering.

Na lotnisku oczekiwali ambasador Rzeszy Niemieckiej, podsekretarz stanu lotnictwa generał Valle i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Paul-Boncour dziś wygłosi eksposè w senacie

Paryż, 7. 11. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiem komisji spraw zagr. minister Paul-Boncour wygłosi exposè o całokształcie zagranicznej polityki Francji, w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej.

Zwycięstwo wyborcze bloku rządowego w Bułgarji

Sofja, 7. 11. (PAT.) Wczoraj w całkowitym spokoju w zgórą 300-tu miasteczkach i 20 miastach odbyły się wybory do rad miejskich. Wybory te zakończyły się nowym sukcesem stronnictwa, wchodzącego do bloku rządowego. Liczba głosów komunistów znacznie zmalała.

Największy statek na świecie
mają budować połączone towarzystwa angielskie

Londyn, 7. 11. (PAT.) „Daily Mail" donosi, że dwa największe angielskie transoceaniczne towarzystwa żeglugowe „Cunard Line" i „White Star Line" są na drodze do całkowitej fuzji. W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie obu linij okrętowych w jedno olbrzymie towarzystwo, które będzie rozporządzało flotą 21 statków, o pojemności przeszło pół miljona ton.

Nowe towarzystwo zamierza podjąć natychmiast budowę nowego statku, który będzie największym na świecie i ma pobić rekord szybkości podróży do Ameryki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męźnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Ko subischer Markt21. I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma